

# REPUBLIKA

## „Austria wzamian za Pomorze“ ...

**Sensacyjna propozycja niemieckiej socjal-demokracji. — Niemcy zagwarantowałyby Polsce nietykalność granic, a za to chcą poparcia naszego w sprawie „Anschlusu“ ...**

Berlin, 16 sierpnia.

W związku z międzynarodową dyskusją na temat odwetowych nastrojów Niemiec, zajmuje się socjal-demokratyczny „Vorwaerts“ problemem stabilizacji pokoju.

Wywody naczelnego organu socjal-demokratycznej partii Niemiec zasługują na uwagę z tego względu, że w ostatecznej konkluzji zamyka je ostrożne wyrażenie propozycji zagwarantowania przez Niemcy nienaruszalności granic polskich, wzamian za przyłączenie Austrii do Niemiec.

Każda zmiana europejskich granic wschodnich i stabilizacja pokoju na Wschodzie Europy — wywodzi „Vorwaerts“ — jest zagadnieniem ogólnoeuropejskim.

Pierwszym warunkiem pokojowego porozumienia w sprawach granicznych jest jednak istnienie atmosfery zaufania, w której zagadnienia graniczne traktuje jako część problemu międzynarodowego współzycia.

Gdyby naród polski — pisze „Vorwaerts“ — zrozumieć chciał swój istotny interes, wówczas poparłby dzieło narodowego zjednoczenia Niemiec.

Poparcie Polski przyczyniłoby się do uspokojenia Francji, która nie obawiała się z tego powodu wybuchu wojny, lecz spodziewałaby się ostatecznej stabilizacji pokoju wschodnio-europejskiego.

Paryż, 16 sierpnia.

Zastanawiając się nad mową Treviranusa, Pertinax dowodzi w opublikowanym artykule w „Echo de Paris“, że oświadczenie niemieckiego ministra przygotowane było od dłuższego czasu i dobrze rozmyślane.

Jeżeli bowiem Treviranus kładł w swym przemówieniu nacisk na to, że liczni politycy francuscy podzielają niemiecki punkt widzenia w sprawie kon-

### Z nieodwołalnym sprzeciwem Polski spotkają się wszelkie roszczenia niemieckie o zmianę granic Rzeczypospolitej.

### Integralność terytorjum państwa jest podstawową zasadą każdej polityki rządowej.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

W związku z półoficjalnym komunikatem, ogłoszonym przez prasę niemiecką, na temat ostatecznej enuncjacji ministra Traviranusa, agencja „Iskra“ otrzymuje ze źródeł urzędowych następujące wyjaśnienia:

Wspomniany komunikat nie zawiera żadnych wyjaśnień, któreby usprawiedliwiły podobne wystąpienie ministra Traviranusa. Każdy rząd państwa musi reagować w formie jaknajbardziej stanowczej przeciwko manifestacjom ze strony obcych czynników, skierowanym przeciw

#### INTEGRALNOŚCI JEGO TERYTORJUM.

czności rewizji granic, to mógł on tym twierdzeniem mieć na myśli jedynie Brianda, który popełnił tę wielką nieostrożność, że wspomniał o możliwości zmiany obecnego status quo.

Zdaniem Pertinaxa Niemcom bardzo się spieszy z rewizją granic, ponieważ każdy dzień oznacza wzmocnienie się wpływów polskich w korytarzu i na Górnym Śląsku. Trevirans oświadczył co prawda, że państwa zainteresowane w uregulowaniu sprawy granic w najbliższym czasie w tej sprawie się porozumieją, to można jednakże z całą pewnością twierdzić, że Niemcy rychło chwycą się innych środków, gdy tylko prze-

Przypuszczalnie rząd niemiecki odnośnie do swego terytorjum stoi na tem samym stanowisku.

W danym wypadku protest rządu polskiego przybrał charakter tembardziej stanowczy, ponieważ chodziło o wystąpienie ze strony członka rządu niemieckiego i do tego w formie, która musiała wywołać sprzeciw wszystkich czynników, pragnących szczerze pokojowej współpracy międzynarodowej.

Wszystkie rządy polskie nigdy nie opuszczały żadnej sposobności, aby zadookumentować, iż wszelkie roszczenia ze strony niemieckiej do

#### ZMIANY GRANIC JAKAKOLWIEK DROGA

zawsze spotkają się z nieodwołalnym sprzeciwem całego narodu polskiego.

konają się o niemożliwości osiągnięcia rewizji granic w drodze dyplomatycznej.

### Niezręczne cofanie się Niemiec.

Berlin, 16 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Biurowi informacyjne Centi ogłosiło następujący komunikat:

Polski minister Spraw Zagranicznych Zaleski w związku z przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa z dn. 10 b.m. uznał za właściwe wystąpić z protestem u niemieckiego chargé d'affaires w Warszawie. Min. Zaleski podkreślił przytem niekorzystny wpływ tego przemówienia na polsko-niemieckie stosunki.

Niemiecki chargé d'affaires odpowiedział, że nie mógłby rozpocząć dyskusji nad przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa i dodał, że według jego informacji mowa ministra Rzeszy nie zawierała nic takiego, co by zmieniło podług niemiecko-polskich stosunków lub nie było zgodne z zawartymi umowami. Byłoby zwłaszcza bezsensowne sądzić, że minister Rzeszy Treviranus myślał o zmianie granic przy pomocy wojny. Stanowisko, zajęte przez niemieckiego chargé d'affaires odpowiada poglądom tutejszych politycznych kół miarodajnych. Wszystkie rządy niemieckie — zaznacza dalej komunikat — reprezentowały zawsze ten sam pogląd w stosunku do dotychczasowych granic polsko-niemieckich i nie dopuszczały żadnych wątpliwości co do tych swoich poglądów.

Biuro Wolffa ze swej strony póluje dowo żadnej informacji w sprawie demarche min. Zaleskiego nie ogłosiło.

### Niemcy planują dać do wywołania niepokoiów.

Gdańsk, 16 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dzisiejszym numerze „Baltische Presse“ zamieszcza pewien wybitny publicysta niemiecki artykuł, poświęcony propagandzie niemieckiej na rzecz rewizji granic. Autor pisze m. in. niemiecka polityka zagraniczna jest drogą do wolności, pod którym to hasłem polityka zagraniczna Niemiec rozumie możliwość daleko idącej likwidacji traktatu wersalskiego, a pierwszym etapem na tej drodze była przedwczesna ewakuacja Nadrenji. Obecnie polityka zagraniczna Niemiec przechodzi do drugiego etapu — t.j. do korytarza. Nie są bowiem bezcelowe protesty gdańskie i propaganda Heimatsdienstu i nowych przywódców Stahlhelmu, propaganda prasowa itp., pracująca równocześnie nietylko w Niemczech ale i w europejskich stolicach na temat zmiany niemieckich granic wschodnich. Niemniej propaganda ta musi wytworzyć atmosferę, w której wypadki graniczne, jak na przykład pod Gniewem zaczynają się powtarzać. Wszystkie siły niemieckie, które dotąd zwracały się formalnie w kierunku uwolnienia Nadrenji zwrócić się dziś na Wschód z żądaniem rewizji granic.

### B. kombatanci u Marszałka.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Dziś popołudniu Marszałek Piłsudski przyjął prezesa Fidaka, płk. Abbota, oraz prezesa narodowego francuskiego związku, b. kombatantów, którym towarzyszył prezes federacji, generał Górecki. Rozmowa Marszałka z gośćmi trwała 40 minut.

Moskwa, 16 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W miejscowości Ohn na Sachalinie wybuchł konflikt między robotnikami a miejscowymi koncesjonarzami nafty. Robotnicy w związku z podpisaną nową umową zbiorową żądają od koncesjonariuszy podwyżki zarobków, dostarczenia mieszkań, zapewnienia aptowizacji, wybudowania klubów robotniczych i otwarcie szkoły technicznej.

### Ambasada polska w Madrycie? Zmiany i przesunięcia w Hiszpanji i Portugalji.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W związku z podpisaniem traktatów handlowych pomiędzy Polską a Hiszpanją i Portugalją, zajęć mają podobno zmiany na placówkach dyplomatycznych w tych krajach.

Jak słychać, prowadzone były rozmowy — narazie nieoficjalne — w sprawie podniesienia poselstwa polskiego w Madrycie i poselstwa hiszpańskiego w Warszawie do godności ambasad.

W Lizbonie (stolica Portugalji) ma być akredytowany minister pełnomocny przy rządzie portugalskim. Jednocześnie rząd portugalski obsadzi placówkę warszawską, która narazie nie ma repre-

zentanta (stanowisko to przed kilkoma laty było już obsadzone).

W niedługim już czasie w Lizbonie utworzony będzie konsulat etatowy, zamiast istniejącego dotychczas konsulatu honorowego. Na stanowisko konsula w Lizbonie upatrzony jest p. Paszkiewicz z poselstwa polskiego w Madrycie.

Wiedeń, 16 sierpnia.

Stan zdrowia obu pasażerów samolotu pasażerskiego, który rozbił się w drodze z Innsbrucku do Zurichu, jest pomyślny. Amerykanin Edward doznał tylko lekkiej kontuzji złamania podudzia. Kupiec szwajcarski Rieben zamieszkały w Krakowie, doznał złamania przedramienia i podudzia. Obję znajdują się w szpitalu w miejscowości Wangen.

### Strejk kelnerów w Krakowie.

Kraków, 16 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wybuchł wczoraj strejk kelnerów, spowodowany tem, że właściciele restauracji wypowiedzieli gremjennie pracę wszystkim kelnerom, którzy nie chcieli się zgodzić na ich propozycję dołączenia od dnia 15 bm. 10 proc. od rachunków gości, zamiast dotychczasowego procentu, wliczanego do rachunku. Stanowisko właścicieli restauracji nie znalazło poparcia u władz wojewódzkich. Wiele restauracji krakowskich od razu przyjęło propozycję kelnerów w tych zakładach kelnerzy pracują normalnie.

### O zażegnanie bezrobocia. Konferencja u premiera Sławka.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

W dniu dzisiejszym p. premier Sławek odbył drugą z kolei konferencję, poświęconą zagadnieniu bezrobocia. w której wzięli udział oprócz p. premiera, ministrowie: pracy i opieki społecznej, p. Prystor, oraz poczt i telegrafów, p. Werner. Popołudniu p. premier Sławek wyjechał do Spały, gdzie weźmie udział w niedziele w uroczystościach dożynek.

### Rekord przebywania w powietrzu

Paryż, 16 sierpnia. Lotnicy amerykańscy o godzinie 14,51 według czasu środkowo-europejskiego przebyli dalsze 24 godziny w powietrzu, tak że ogółem już krążą nad St. Louis 624 godziny. Lotnicy kontynuują swój lot.

### Śnieg w Niemczech

Wiedeń, 16 sierpnia. W górach Ołbrzymich (Riesengebirge) spadł ubiegłej nocy śnieg. Temperatura uległa znacznemu obniżeniu.

### Podpalenie fabryki maszyn

Straty sięgają 400 tys. zł. Poznań, 16 sierpnia. Ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w fabryce „Młynotwórnia” Sp. Akc. w Rogoźnie. Pożar strawił m. in. szopę z maszynami młyńskimi, wartości 400 tys. zł. Pożar prawdopodobnie podłożyła zbrodnicza ręka. Energiczne śledztwo trwa.

### Tragiczna śmierć monterów na dnie studni.

Budgoszcz, 16 sierpnia. Tragiczny wypadek śmierci wydarzył się onegdaj w Małej Turzy pow. działowski. W czasie kopania studni, w chwili gdy na jej dnie znajdował się 27-letni monter, Jan Zaborek, osunęła się ściana studni. Prace około wydobywania zasypanego montera trwały przeszło 2 godziny. Ze studni wydobyto już tylko niekształcone zwłoki.

### Rozstrzelanie sierżanta K. O. P. za szpiegostwo.

Wilno, 16 sierpnia. W dniu dzisiejszym o godz. 3 rano został rozstrzelany Teodor Głowacz, b. sierżant Korpusu Ochrony Pogranicza i b. komendant strażnicy granicznej, skazany wyrokiem wileńskiego sądu wojakowskiego w trybie doraźnym na karę śmierci za uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Wobec tego, że Prezydent z przysługującego Mu prawa łaski nie skorzystał wyrok został dziś wykonany.

**Dr. Druubin powrócił.**

**Dr. med. H. Gutzstadt**  
Akuszer ginekolog  
**powrócił**  
Zachodnia 62 (Cegielniana 23) telefon 129-52  
Przyjmuje od 5-7 po poł.

**Dr. W. PROBST**  
powrócił

# Kobiety amerykańskie w Krakowie.

## Utworzony będzie międzynarodowy związek kobiet, pracujących w przemyśle i handlu.

Kraków, 16 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna) Do Krakowa przybyła wywieczka międzynarodowego Związku Kobiet amerykańskich pracujących zawodowo w handlu i przemyśle. Wczoraj o godz. 1.30 odbyło się uroczyste powitanie wywieczki w sali rady miejskiej. Przemówienie powitalne wygłosił prezydent m. Krakowa sen. Rolle, podkreślając, że właśnie Kraków, mając wśród mieszkańców wię-

szkość kobiet i to kobiet, które od zarania dziejów zapisały się złotymi zgłoskami w księgach historii narodu polskiego, wita szczególnie serdecznie przedstawicielki szlachetnego narodu amerykańskiego, związanego serdecznymi węzłami z Polską. W murach Krakowa, gdzie żyje pamięć wielu kobiet polskich od Wandy począwszy, po przez wiele królowych,

aż do działaczek społecznych z czasów wojny, kobiet pracujących na wszystkich polach w chwili obecnej czuć się mogą reprezentantki kobiet amerykańskich, pracujących zawodowo, jak u siebie w domu. Okrzykiem na cześć Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej zakończył przemówienie sen. Rolle. Przemówienie poprzedził polonez powitalny w wykonaniu orkiestry, a zakończył hymn narodowy amerykański. W odpowiedzi zabrała głos p. Schuler, która, dziękując za serdeczne przyjęcie w Krakowie, wyraziła swój podziw dla zabytków i charakteru miasta. W dalszym ciągu p. Schuler zaznaczyła, że objeżdża kraje europejskie w celu utworzenia międzynarodowego związku kobiet pracujących w przemyśle i handlu. Kończąc p. Schuler oświadczyła, że kobiety amerykańskie po powrocie do kraju podziela się wrażeniami, wywiezionymi z Polski. Wieczorem odbyło się zebranie z przedstawicielkami krakowskich organizacji kobiecych, poczem uczestniczki wywieczki były na przedstawieniu w teatrze im. Juliusza Słowackiego. Dziś o godz. 5-ej popołudniu odjazd do Katowic.

MOTOCYKL OLYMPIQUE MOTOCYKL

**Tworzy mistrzów i zdobywa mistrzostwa**

Najpoważniejsze rekordy światowe. Mistrz Francji na rok 1930  
Idealny na nasze drogi — dostępny dla wszystkich

Przedstawicielstwo Tow. Handl.-Przemysł.  
**„GRANIT”**  
SP. Z O. O.  
Łódź, ul. Kilińskiego 80, tel. 218-60.

Wszystkie modele oraz części zamienne stale na składzie.

### 20 wagonów wykolejonych na szlaku Bochnia-Kraków.

Kraków, 16 sierpnia. W dyrekcji krakowskiej na stacji Podłęże, leżącej na szlaku Kraków-Bochnia o godz. 18 wiecz. wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy pociąg nr. 9889 najechał na stojący na stacji pociąg nr. 471. Skutek zderzenia był fatalny! Dwanaście wagonów towarowych zostało wykolejonych, z czego 14 ciężko, a 6 lekko jest uszkodzonych. Parowóz pociągu 9889 lekko uszkodzony. Jeden konduktor kontuzjowany. Torry zatarasowane. Ruch odbywa się po torze zapasowym.

### Właściciele kopalń w Zagłębiu Ruhry obniżają górnikom płace o 10 proc.

Berlin, 16 sierpnia. Na odbytej wczoraj konferencji właściciele kopalń Zagłębia Ruhry uchwalili wy mówić z końcem września r.b. obecną taryfę zarobkową. Właścicielom kopalń chodzi o redukcję płacy zarobkowej robotników o 10 proc. Przedsiębiorcy utrzymują, iż zamierzają obniżyć w najbliższym czasie cenę

węgla przeciętnie o 1 markę na tonie. Według tych obliczeń, 10 proc. zniżka płac zarobkowych odpowiadać ma oszczędności na 1 tonie 67 fenigów. Postanowienie przedsiębiorców wywołało wielkie wzburzenie wśród robotników. Dotychczas nie porozumiewano się jeszcze w tej sprawie ze związkami zawodowymi. Należy jednak się spodziewać z ich strony bardzo silnej opozycji.

### 358 byków zakłuto wczoraj w Hiszpanji na 136 arenach

Paryż, 16 sierpnia. Wczorajsze święto. Wniebowzięcia NMP. obchodzone jest w Hiszpanji nadzwyczaj uroczystie. Przez całe przedpołudnie ulicami miast przeciągają liczne procesje, a po południu urządzone są na wielką skalę walki byków. W dniu wczorajszym odbyło się w Hiszpanji ogółem 136 walk, podczas których zakłuto 358 byków. W Walencji niezadowolona z wyniku walki publiczność wtargnęła na arenę, poturbowała matadorów i zdemolowała urządzenie biurowe oraz ławki w cyrku.

**400.000 osób**

widziało i zachwycało się w Warszawie największym szlagerem

**POGANIN**

### Ślub 72-letniej księżniczki z przeszkodami.

**Żoł Alons nie szwofit narzeczonemu na małżeństwo.**

Paryż, 16 sierpnia. Wczoraj miał się odbyć w Ventimigle ślub księcia hiszpańskiego Ludwika Ferdynanda Orleańskiego Bourbon z 72 letnią księżniczką Broglie. Rano przybyła z Paryża rozpromieniona narzeczona, wówczas dowiedziała się od narzeczonego, że nie uzyskał on zgody króla hiszpańskiego na zawarcie tego związku małżeńskiego, wobec czego nie posiada również potrzebnych dokumentów. Według doniesień „Matin'a” na dworcu w Ventimiglia rozegrała się niebywała wzruszająca scena. Otóż księżka udała się do Madrytu celem ubłagania króla, aby zechciał wyrazić swą zgodę na jej małżeństwo, narzeczona zaś wyjechała do San Remo, gdzie jej niedoszły małżonek posiada wille, którą zakupił w czasie gdy miał się ożenić z pewną bogatą amerykanką. (U)

### Napad na drodze na ojca i syna.—Ojciec odwozi ciężko rannego syna do szpitala.

Wilno, 16 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna) Przedwczoraj wieczorem kupiec Henoch Zyskind z synami Szmulem i Izakiem jechali z Holszan do Oszmian, gdzie mieli dokonać zakupu większej partii towarów. Koło wsi Osinówka na drodze Holszany — Oszmiana zostali napadnięci przez uzbrojonego w rewolwer bandytę, który chcąc steroryzować kupców, oddał do nich dwa strzały, raniąc śmiertelnie Szmula Zyskinda. Po odebraniu go tówki od Henocha, bandyta zbiegł. Nieszczęśliwy ojciec ruszył do Oszmian, gdzie przedewszystkiem umieścił syna w szpitalu, a następnie zawiadomił policję. Pościg policji został uwieńczony pomyślnym rezultatem. Bandytę ujęto. Jest nim obywatel litewski Piotr Sadowski, który przed kilku dniami przybył z tamtej strony kordonu. Jak wykazało dochodzenie, Sadowski ma na sumieniu jeszcze jeden napad, dokonany pod Oszmianą. Docho-dzenie w toku.

Oopole, 16 sierpnia. (Polska Agencja Telegraficzna). Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich niejakiego Barona w Wójtowej wsi powiatu opolskiego. Baron jest znanym działaczem na Śląsku opolskim. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy marek niemieckich. W tymże samym dniu w wsi odbywała się zabawa Krieger - Vereinu. Stwierdzono, że ogień powstał naraz w dwóch miejscach. Istnieje zatem przypuszczenie podpalenia.

# W dziesiątą rocznicę.

Gdyby dziesięć lat temu nie został odparty pod Warszawą atak wojsk bolszewickich i gdyby nie nastąpiła po tem walna klęska rosyjska, Polska byłaby dziś niewątpliwie krajem sowieckim. Na włosku wisiał wówczas nie tylko nasz ustrój polityczny i społeczny, ale fakt daleko jeszcze dla całej Europy ważniejszy: zetknięcie się Sowietów na długiej linii granicznej ze zdeptanym wówczas, wycieńczonym, zrozpaczonem po porażce państwem niemieckim. W przemówieniu swoim do wojsk frontowych Trocki powiedział wówczas, że niezadługo żołnierze napoją konie swe w wodach Renu. Wybuch w skomunizowanych podskórnie Niemczech był dziełem krótkiego czasu. Batacja pod Warszawą była batacją o ustrój całej części świata.

Na terenach okupowanych we wschodniej i południowej Polsce bolszewicy nie czynili jeszcze daleko idących zmian społecznych. Było dla nich absolutnym pewnikiem, że zdobędą stolicę i wówczas przeprowadzą wszystko za jednym zamachem. Wielkie nadzieje pokładali na wejście swe do okręgów przemysłowych Warszawy i Łodzi. Radziecki rząd polski na czele z Dzierżyńskim i Feliksem Konem rezydował już w sztabie frontowym wojsk rosyjskich i miał wszystkie manatki przygotowane do wyjazdu do Warszawy. Były gotowe wszystkie manifesty do proletariatu polskiego, były nawet przygotowane, przepisane na czysto i zaopatrzone w stempel noty do państw zagranicznych, zawiadamiające o objęciu nowej władzy. Byli mianowani komisarze ludowi wojewódzcy z pośród znanych komunistów polskich, częściowo przebywających w Rosji, częściowo zaś przebywających po naszej stronie frontu, doskonale zakonspirowanych. Nie jest zresztą dla nikogo tajemnicą, że i w Warszawie i w Łodzi i w całej Polsce poczynione były i ukoń-

czono nieomal zupełnie nasze prace ewakuacyjne. W urzędach wojskowych i cywilnych były już spakowane akty i pociągi czekały tylko na przewiezienie ich do Poznania.

★

Dzisiaj już nieco zapomnieliśmy o tych chwilach, ale przecież całe społeczeństwo oczekiwało już z drżeniem i obawą wkroczenia wroga. Nikt nie wątpił, że Warszawa padnie, że piorunująca szybkość, z jaką posuwały się wojska czerwone nie będzie mogła być powstrzymana przez rozbitą armję polską, która cofała się w szeregu klęsk. Łódź znajdowała się już w pasie przyfrontowym, a bolszewicy stali we Włocławku i Płocku, a więc na progu naszego województwa. Każdy komunikat wojenny, na który czekano z zapartym oddechem każdego wieczora przesuwiał coraz bliżej linię walk. Nadzieje na ratunek spadały nieomal do zera.

Dużo się dziś deklamuje o olbrzymim entuzjazmie, jaki rzekomo opanował masy w obronie przed nawałnicą, ale przecież każdy, kto stykał się wówczas ze sprawami wojskowymi, czy brał udział w akcji frontowej, wie doskonale, że tak wcale nie było. Społeczeństwo polskie było jakgdyby sparaliżowane przez przerażenie. Oddziały ochotnicze, formowane naprędce, więcej przeszkadzały na froncie, aniżeli oddawały usług. Bez wykształcenia, bez racjonalnie ustalonego składu, bez życia się z frontem, nie wytrzymały grozy wojny.

Tyły były zdemoralizowane. Co tu gadać o entuzjazmie Warszawy, kiedy Piłsudski w swych pamiętnikach z 1920 roku pisze, że musiał opuścić stolicę, aby jaknajdalej uciec od ogniska defetyzmu i rozpacz.

Kto mógł, opuszczał Warszawę i Łódź. Pozostali z zapartym oddechem czekali na rozwój wypadków, ale w głębi duszy wszystko myślało, jak „urzą-

dzić się“, kiedy już czerwoni komisarze będą na karku... W powodzi fałszywych irazesów tłumi się dzisiaj tę prawdę, ale wystarczy sięgnąć pamięcią do tych niedawnych czasów, aby powstała ona przed oczami nieuprzedzonymi i niezakłamanymi w całej swej smutnej okazałości. Społeczeństwo nie wykazało wówczas ani hartu ducha, ani gorącego patriotyzmu w ostatniej, rzeczywistej ostatniej chwili...

Nagła odmiana sytuacji wojskowej i politycznej, przededzenie bolszewików z pod Warszawy było dziełem naczelnego dowództwa i armji czynnej, było dziełem nie rozpaczliwego wysiłku społeczeństwa całego, ale zorganizowanej siły pod kierownictwem Piłsudskiego. To zlokalizowanie i upersonifikowanie faktów nie jest wprawdzie przyjemne dla ambicji społecznych, szczególnie tych kół, które lubią się stroić w patriotyczne cnoty, ale mimo to tak było naprawdę.

★

Nie tylko komunizm, ale i Rosja wisiła już nad nami. W związku republiki sowieckiej Polska musiałaby zejść do zwykłej rosyjskiej prowincji z dekoracjami niepodległego państwa, jak Azarbejdżan, albo Ukraina. Pod innymi pozorami, ale mielibyśmy nową biurokrację rosyjską, nowe podporządkowanie interesów naszych interesom Imperjum. Że weźmiemy tu przykład lokalny, Łódźki, nasz przemysł włókienniczy, tak jak był gnębiony przed wojną przez rząd dla celów spotęgowania go w okręgu moskiewskim, tak i teraz ze względów militarnych musiałby być przeniesiony w głąb Rosji.

Polska miałaby znów przedewszystkiem znaczenie strategiczne dla przyszłej, czy niezwłocznej rozgrywki z zachodem. Nie tylko dla polskich klas posiadających, które byłyby bezlitośnie strzaskane, ale i dla proletariatu polskie-

go, który chciałby pozostać na miejscu, a nie emigrować w głąb Sowietów, musiałoby wytworzyć się nieznośne warunki gospodarcze. Bylibyśmy terenem nie tylko eksperymentów socjalnych bolszewickich, i to niezwłocznie, ale równocześnie terenem najniebezpieczniejszej akcji Sowietów, bo militarnej. Polska musiałaby zostać przedpojem wojennym, tak jak była niem w ciągu stu lat niewoli.

Społeczeństwo, jak i każdy człowiek szybko i chętnie zapomina o niebezpieczeństwach, które kiedyś mu groziły, ale minęły. Ale wystarczy odrobina fantazji, by dziś dopiero urzypytomnić sobie, co nam groziło. Przeżywamy dziś okres ciężkiego przesilenia gospodarczego i źle jest i trudno żyć, ale przecież włos brakował, aby zamiast niemile dziś widzianego urzędu skarbowego funkcjonował urząd konfiskat prywatnej własności, aby zamiast dekretu o ochronie lokatorów obowiązywał dekret o nacjonalizacji nieruchomości, aby zamiast 8-10 godzinnego dnia roboczego i bezrobocia, istniał 10-10 godzinny dzień i bezrobocie, aby zamiast chleba dawano kartki żywnościowe, zamiast sądu i policji funkcjonowała czerzwyczałka, aby chleb kosztował nie 33 grosze kilo, ale jak w Rosji półtora złotego przy mniejszych od naszych zarobkach.

A w najlepszym razie drobna garsteczka, której udałoby się uniknąć rozkoszy polsko-sowieckiego „obywatelstwa“, siedziałaby dziś na emigracji bez kraju i bez przyszłości, bez środków do życia, przygarnięta z łaski przez obce narody, jak dzisiejsza emigracja rosyjska...

Przechodzimy dziś ciężką, bolesną, chorobę. Ale przecież lat temu dziesięć tak blisko tak blisko zagłada już w oczy śmierć i zniszczenie...

Czesław Olszowski.

## Podróż szklanki wody przez ocean

**Problem komunikacji powietrznej transatlantycznej został rozwiązany**

Londyn, 16 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

O godz. 12.02 wielki sterowiec E. 100 został przywiązany do masztu na lotnisku w Cardington. Odległość pomiędzy lotniskiem St. Hubert pod Montrealem a Cardington sterowiec pokrył w ciągu 57 godzin. W celu wystawienia na próbe równowagi sterowca w chwili wyjazdu na jednym ze stołów ustawiono szklankę

pełną wody. Ani jedna kropla nie wylała się w ciągu całej podróży, pomimo, że sterowiec musiał walczyć z burzą w czasie przelotu nad Atlantykiem. Największa szybkość sterowca wynosiła 92 mile na godzinę. Pasażerowie mówią o locie z entuzjazmem. Przelot R. 100 uważany jest ogólnie za prognostyk szybkiego wprowadzenia regularnej powietrznej komunikacji transatlantycznej.

## Powstanie afrydów rozszerza się.

**Stan wojenny w okręgu Peshawaru.**

Berlin, 16 sierpnia

W kołach politycznych i dyplomatycznych Londynu liczą się z tem, że ogłoszenie stanu wojennego przez wicekróla Indji na całym okręgu Peshawaru w razie potrzeby rozciągnięte zostanie również i na obszary położone na granicy północno-zachodniej.

Przypuszczają jednakże, że narazie ogłoszenie stanu wojennego na tych obszarach okaże się zbędne.

Przed ogłoszeniem stanu wojennego w okręgu Peshawar komunikaty angielskie o położeniu w prowincji północno-zachodniej brzmiały niezwykle optymi-

stycznie. Obecnie donoszą jednakże z Simla, że zdaniem angielskich kół wojskowych, ofenzywa afrydów była bardzo skuteczna i odnieśli oni poważne sukcesy. Obecnie objęte są ruchem powstańczym następujące okręgi: Peshawar, Parachinar, Thal i Kohat.

Jeżeliby teraz afrydzi poparli zostali przez szereg Orakzai interwencja całej angielskiej siły zbrojnej byłaby konieczna. Obecnie donoszą już urzędowo o wyśnawieniu większych oddziałów angielskich do północno-zachodnich prowincji, pod czas gdy przedtem twierdzono, że wojska znajdujące się na terenie objętym powstaniem wystarczają w zupełności dla opanowania sytuacji.

Urzędowe oświadczenie wicekróla oraz rządu indyjskiego w sprawie ogłoszenia stanu wojennego w okręgu Peshawaru, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do tego, że stan na granicy jest bardzo poważny. (U)

## Uroczystości dożynkowe w Spale

**zgromadzą blisko 20 tys. ludzi.**

Z Warszawy donoszą:

Tegoroczne dożynki w Spale, różniąc się będą znacznie od dotychczasowych obchodów dożynkowych.

Korowód, który będzie defilował przed Prezydentem Rzplitej, premierem Sławkiem, przedstawicielami rządu, korpusu dyplomatycznego i gośćmi Prezydenta, będzie znacznie pełniejszy, w sposób bogatszy przedstawi pracę rolnictwa, a przez należyte wyodrębnienie grup z różnych okolic kraju unaoczni bogactwo kultury ludu polskiego.

Liczba uczestników wynosi o wiele ponad 15 tys. ludzi.

Jutrzejsza defilada korowodu rozpocznie się o godz. 11.30, o godz. 2 nastąpi składanie wieńców Prezydentowi Rzplitej, o godz. 5 na scenie obok stadionu przedstawienie „Wesela śląskiego“, o godz. 8 wieczorem obiad dla zaproszonych gości.

W defiladzie grup w strojach ludowych kolejno będą szli: księżacy z łowickiego, wołyńscy, lublińscy, kujawiacy, kurpie, górale, poleszacy, krakowiacy, łączycanie, sandomierzanie i t. d. Ceremonji składania wieńców towarzyszyć będą ludowe śpiewy okolicznościowe.

## Angielska baza morska

## na morzu Czarnem?

Wiedeń, 16 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: „Adaverul“ twierdzi, że zapowiedziana wizyta floty angielskiej w Kostancy nie nastąpiła na zaproszenie rządu rumuńskiego, lecz z własnej inicjatywy Anglii i pozostaje w związku ze znanym już zamiarem wybudowa-

nia bazy floty na morzu Czarnem. „Adaverul“ przypomina, że pewien admirał angielski bawił przez dwa miesiące w Rumunji i przeprowadzał studia nad możliwością budowy bazy flotowej. Według „Adaverul“ wizyta floty angielskiej ma być demonstracją przeciwko przejazdowi sowieckich okrętów wojennych przez Dardanele.

## Porozumienie polsko-litewskie.

Królewiec, 16 sierpnia.

Prasa tutejsza w korespondencjach z Kowna donosi, że na Litwie dała się odczuć silna tendencja do nawiazania stosunków z Polską. Według tych korespondencyj zmiany nastrojów w stosunku

do Polski w Kownie miał rzekomo dokonać Watykan, dążący do pogodzenia obu ultra-katolickich narodów, oraz mniejszość litewska w Wileńszczyźnie, która pragnie normalnych stosunków z Kownem.

# PRAWDA O WOJNIE POLSKO-SOWIECKIEJ.

**Punkt zwrotny w dziejach Europy. — Strategiczny odwrót i zwycięstwo. — Armia bez butów i broni. — Polska zbawiła Europę.**

## Osobiste wspomnienia ambasadora Wielkiej Brytanji, lorda d' Abernon.

Artykuł niniejszy napisany został specjalnie na dzień 17. VIII, jako na dzień rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, przez Lorda d' Abernon, Ambasadora Wielkiej Brytanji, przebywającego w Polsce w r. 1920 w misji oficjalnej. Warto porównać jego głębokie wynurzenia z pełnymi jadami artykułami endeckich pism o polskim zwycięstwie w r. 1920. (Przyp. Red.)

Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń, posiadających znacznie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, któreby było mniej doceniane. Europa przeżyła wówczas moment groźnego niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo zostało zażegnane, — a cały epizod poszedł w niepamięć. Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby

### punkt zwrotny w dziejach Europy:

— nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że cała Wschodnia i Środkowa Europa stałaby wówczas otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji, której z trudnością byłaby mogła się opierać. Z przemówień, wygłaszanych w Rosji zarówno przed kampanją polską, jak i w czasie niej, wynika niezbitnie, że plan Sowietów nie ograniczał się tylko do rozgromienia i zniszczenia Polski, lecz że Sowiety snuły zamiary dalej idące. W bardziej uprzemysłowionych miastach niemieckich podejmowały już one na szeroką skalę przygotowania, tak iż w kilka dni do wzięcia Warszawy proklamowano by tam regimie sowiecki...

Dlatego rad jestem, że Polska postanowiła ponownie zwrócić uwagę na wypadki roku 1920-go i uwzględnić znaczenie polskiej akcji w tej epoce. W wielu sytuacjach historycznych Polska była przedmurzem Europy przeciw inwazji azjatyckiej.

W żadnym atoli momencie, zasługi, położone przez Polskę, nie były większe, — w żadnym momencie niebezpieczeństwo nie było groźniejsze. A wydarzenia roku 1920-go zasługują na uwagę również i z innego punktu widzenia: — zwycięstwo osiągnięte zostało przedewszystkiem dzięki strategicznemu geniuszowi jednego Człowieka

i dzięki przeprowadzeniu przez Niego akcji tak niebezpiecznej, że wymagała ona nie tylko talentu, ale i bohaterstwa.

W okresie tych dni, które poprzedziły ostateczny atak bolszewicki na Warszawę, nic nie wydawało się pewniejszym, niż to, że stolica po krótkim oporze będzie musiała — ulec. Wojska sowieckie przez czterdzieści dni z rzędu upajały się zwycięstwem, — wojska polskie cofały się mniej więcej po 10 kilometrów dziennie. Wszelkie wysiłki dowódców polskich w kierunku zorganizowania sporu speliły na niczem, częściowo skutkiem przenikania idei komunistycznych, częściowo pod wpływem propagandy, częściowo wreszcie naskutek działań dywersyjnych. Wojska polskie traciły ducha i wydawało się, że są niezdolne do stawienia oporu koncentrycznemu atakowi na stolicę...

Trzeba było powziąć ostateczną decyzję: —  
**oderwać się od postępujących naprzód wojsk sowieckich**

— i odskoczyć w tył tak szybko, ażeby bolszewicy nie potrafili nadażyć w pościgu. Ten właśnie manewr pozwolił uzyskać czas, dający możliwość zorganizowania frontu: — w ten sposób został rozbity zasadniczy plan sowiecki. Była to operacja niezwykle ryzykowna: — wojska, broniące stolicy, trzeba było osłabić liczebnie w momencie, kiedy już i tak były za słabe do wykonania powierzonych im zadań. Trzeba było potajemnie skoncentrować wojska na lewym skrzydle ataku rosyjskiego i w tym celu nie tylko ściągnąć część oddziałów, przeznaczonych dla obrony Warszawy, ale

również z południa, pozostawiając tem samem niejako bez obrony ważny odcinek Lwowa.

Zgromadzone siły armji polskiej, źle wyekwipowane i licho uzbrojone, składały się z elementami różnorodnych, pochodzących z różnych, niekiedy nawet niechętnie względem siebie wzajemnie usposobionych środowisk: — jedni walczyli przedtem pod sztandarami austriackimi, drudzy pod niemieckimi, a jeszcze inni — rosyjskimi. Nietrudno sobie wyobrazić, że armja, złożona z elementów tak różnorodnego pochodzenia, musiała z konieczności cierpieć jeszcze na brak spójności i praktyki taktycznej. Była uzbrojona w różne systemy broni, częściowo niemieckiej, częściowo rosyjskiej — dawał się w niej odczuwać

### dotkliwy brak wyekwipowania w mundury i obuwiu.

Czyż w normalnych warunkach armja, z takich elementów złożona, byłaby mogła być natchniona wola zwycięstwa? Czyż mogłaby posiadać należytego ducha bojowego? Nikt inny, jak tylko Bohater Narodowy mógł być dokonać takiego cudu. Jeden jedyny Piłsudski posiadał w tym kierunku dostateczny autorytet — i

### tylko dzięki Piłsudskiemu ów cud stał się rzeczywistością.

Zachodnio-europejscy aljanci Polski — Francja i Anglja — okazali pomoc moralną. Wysłali do Polski misję wojskową i dyplomatyczną. Weszła ona w

kontakt z polskim dowództwem i dała Polsce to, czego Polska najwięcej potrzebowała: zapewnienie szybkiej dostawy należytego materiału wojennego. Nadto dała gwarancję, że droga dla dostaw Polski zostanie otwartą, że wrogie elementy w Gdańsku nie zdołają przeszkodzić swobodnemu tranzytowi z Zachodniej Europy na linię bojową. Poza to dwaj żołnierze, cieszący się najwyższem uznaniem i powagą, zdobyta w czasie wielkiej wojny — gen. Weygand i generał Radcliffe, — stanęli do dyspozycji polskiego Naczelnego Wodza.

Należy oczywiście wątpić, czy zadania, których rozwiązanie stało wówczas przed Polską, podobne było do tych zadań, jakie stawiała wojna światowa. W każdym razie wartość rad i współpracy obu generałów, francuskiego i angielskiego, posiadała z niejednego punktu widzenia swoje doniosłe znaczenie. Historia walk, jakie się toczyły pomiędzy 12-tym a 20-tym sierpnia 1920 roku, pisana została z niezwykłą otwartością przez Marszałka Piłsudskiego w Jego książce p. t. „Rok 1920”. Niema nic bardziej porównawczego, niż zamieszczony tam przez Niego opis narodzin i pierwszej fazy strategicznego planu — nie bardziej dramatycznego, niż historia jego wykonania w obliczu piętrzących się trudności.

Włączenie do tej książki treści odczytu, jaki w kilka lat po wypadkach roku 1920-go wygłosił dowódca sowiecki, Tuchaczewskij — w ogromnym sto-

plu podnosi jeszcze jej znaczenie. Z wojennego punktu widzenia stworzony został w ten sposób materiał o znaczeniu technicznym, prawie nie mającem precedensów w historii wojen.

Zadaniem pisarzy politycznych winno teraz z kolei być wydanie równie pełnego i szczerego sprawozdania z wydarzeń politycznych, które do kampanji roku 1920-go doprowadziły i które jej towarzyszyły. Zadaniem tych pisarzy jest, wytłumaczyć europejskiej opinii publicznej, że

### w roku 1920-tym Europę zbawiła Polska.

Wytłumaczyć, że utrzymanie silnej Polski w harmonijnym stosunku z zachodnio-europejską cywilizacją — to konieczność — Polska bowiem to szaniec obrony bezustannie istniejącemu niebezpieczeństwu inwazji azjatyckiej.

Pisarze polscy bardziej są powołani do przedstawienia zasadniczej prawdy, niż obcy. Mam jednak nadzieję, że w przyszłości również i ja sam przyczynię się do poznania historii wydarzeń z sierpnia 1920 roku, ogłaszając moje

### osobiste wspomnienia z czasu misji anglo-francuskiej.

Z przeżyć, jakie miałem w owych dniach dziejowych, zachowałem głęboki podziw dla Polaków, którzy na zaszczytny wysiłek i na bohaterstwo potrafili się zdobyć w obliczu przemocy, zdającej się być — niepokonana.

## Wojna przez radio. Dziś będziemy świadkami wielkiej bitwy warszawskiej.

Niezwykłą i sensacyjną transmisję przygotowuje stacja warszawska na dzień 17 b.m. Dziś większość programu poświęcona zostanie wypadkom z przed 10-ciu lat, kiedy to watahy bolszewickie załamały się pod potężnym uderzeniem wojsk polskich.

Chcąc odświeżyć wiekopomne chwile w pamięci radjosluchaczy, nadaje stacja stołeczna między godz. 16.30—17.30 transmisję — słuchowisko z poligonu w Rembertowie. W czasie tym na poligonie zrekonstruowany zostanie w miniaturowej formie moment bitwy warszawskiej z r. 1920. Rzecz jasna, iż transmisja ta została opracowana w najdrobniejszych szczegółach i odpowiednio wyreżyserowana. Bitwa zrekonstruowana zostanie na podstawie materiałów histo-

rycznych z użyciem wszystkich rodzajów broni, które brały udział w tej bitwie, łącznie z tankami, aeroplanami i pociskami pancernymi. Będzie to niezmiernie ciekawa transmisja, składająca się z szeregu barwnych, żywych obrazków słuchowych, które zapoznają radjosluchaczy z pracą sztabu w chwili gdy się decydowały losy batalji.

Mikrofony sprawozdawcze przeniosą nas na pole bitwy pełne rozgwaru wojennego, do obozu wojsk i wreszcie na defiladę i uroczystość dekoracji najdzielniejszych. Patrząc z perspektywy 10-ciu lat, przeżywać będziemy na nowo piękne chwile zapału i bohaterstwa, które zjednoczyły cały naród, stawiając ponad wszystkich wolę zwycięstwa.

## Cześć pamięci Karola Rozenblata.

W dniu wczorajszym upłynęło 10 lat od chwili bohaterskich zmagañ naszej młodzieży na froncie pod Radzyminem. 10 lat upłynęło od chwili, gdy młodzież ta ofiarą krwi okupiła zwycięstwo nad bolszewikami. Tysiące poległo. Setki przepadło bez wieści.

Między tymi, którzy poszli w bój po zwycięstwo i już nie wrócili, był też plutonowy 28 pułku Strzelców Kaniowskich łodzianin Karol Rozenblatt.

Młody chłopiec, 22-letni student politechniki warszawskiej, w dniu 16 sierpnia 1920 roku, w godzinach rannych, podczas wielkiej ofensywy bolszewickiej poległ śmiercią bohaterską pod Mokrem.

Pierwszy bataljon 28 pułku Strzelców Kaniowskich, po zdobyciu Radzymina, zaatakował bolszewików w kierunku północ-wschodnim. W bataljonie tym znajdował się wówczas również plutonowy Karol Rozenblatt. Walki były zacięte i krwawe. Bolszewicy, rozumiejąc, że wyparcie ich ze zdobytych pozycji spowodować może klęskę, pragnąc się utrzymać, dwukrotnie prowadzili swe oddziały do kontrataku.

Podczas drugiego ataku, pod Mokrem plutonowy Karol Rozenblatt, prowadząc drobny oddział żołnierzy, usiłował wkroczyć do lasu, zajętego przez bolszewików. W tej chwili został ranny w nogę. Otrzymał postrzał w arterię krwionośną i padł natychmiast, zemdlony. Bolszewicy, korzystając z tego, iż pluton pozba wiony został dowódcy, przypuścili silniejszy szturm i zdobyli las.

Przez dwie godziny toczyła się krwa wa walka o pozycje leśne i dopiero po tym czasie las był odbity i znalazł się znów w posiadaniu polskich wojsk. Znalaziono bohaterskiego plutonowego martwego. Zmarł wskutek upływu krwi. Zwłoki były doszczętnie obrabowane przez hordy bolszewickie.

Dziś, gdy świętujemy rocznicę wielkiego zwycięstwa, oddać też należy hołd cichemu bohaterskiemu plutonowemu Karolowi Rozenblattowi, który zginął śmiercią walecznych.

Dźwiękowy  
Teatr  
Świetlny



„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.

„Miłość w Pustyni”

W rolach głównych:

Olive Borden, Noah Berry i Hugh Trevor.

Nad program: Dodatek dźwiękowy Metro Goldwyn Meyer oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.  
— Widownia nowocześnie wentylowana. —

**KRONIKA**

**SIERPIEŃ**  
**17**  
NIEDZIELA

Dzisiaj Jacka  
Jutro Firmina

Wschód słońca	4.21
Zachód słońca	18.59
Wschód księżyca	21.54
Zachód księżyca	13.44
Długość dnia	9.42
Ubył dnia	3.15

**Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1912-tym.**

W dniach od 1 do 28 września r. b. odbędzie się rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1912, zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

Mężczyźni urodzeni w roku 1912, obywatele Rzeczypospolitej, zamieszkali na terenie m. Łodzi powinni osobiście zgłosić się w godzinach od 18-ej rano do 15-ej (3-ej popoł.), w soboty od 8-ej do 13-ej i pół (godz. 10.30) w lokalu Biura Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212 według opublikowanych terminów stawiennictwa.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

- 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby.
  - 2) świadectwa szkolne.
- Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.
- Do rejestracji winni stawić również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem o przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

W razie pisemnego zgłoszenia — powinien zgłaszający się podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panięskie matki (czy żyją, miejsce ich zamieszkania), dokładny adres w miejscu swego (stałego) zamieszkania, oraz w miejscu swego pobytu, jeśli czasowo wyjechał z miejsca (stałego) zamieszkania, narodowość, wyznanie, zawód, względnie zatrudnienie, stan cywilny, ukarania sądowe, czy służył w innym wojsku lub formacji wojskowej oraz ewentualne ułomności lub wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

**Na ćwiczenia!**

*Kto i kiedy ma się stawić.*

Wczoraj w sobotę upłynął termin stawiennictwa dla odbycia ćwiczeń dla rezerwistów roczników 1905, 1902, 1906, 1904, 1901 i 1899 o ile zamieszkują oni na terenie PKU I.

Z dniem 25 bm. rozpoczynają się ćwiczenia dla rezerwistów, zamieszkałych na terenie komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14.

Również w międzyczasie winni stawić się do PKU wszyscy ci rezerwiści, którzy mieli odbyć ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń tych nie odbyli, jak również ci rezerwiści, którzy otrzymali lub otrzymają karty powołania. (b)

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Zadać w apt. i drog.

**Nieście pomoc najbiedniejszym!**

**Nowa groźna epidemia**  
dziesiątkuje ludność Małopolski, Śląska i Lubelszczyzny.  
**Zarażenie odbywa się najczęściej przez pocałunek.**

Ostatni „Monitor” obwieścił rozporządzenie ustanawiające obowiązek zgłoszenia wypadków zachorzeń na zakaźną chorobę p. n.

*twardziel (Rhinoscleroma).*

Pragnąc zapoznać Czytelników z tą nową plagą ludzkości, która w ostatnich czasach rozwija się coraz silniej, zwrócił się Kur. Czerw. do prof. dr. Tryjarskiego z prośbą o skreślenie słów kilku o objawach i sposobach leczenia twardzieli.

— Rhinoscleroma — rozpoczął ciekawie objaśnienia prof. Tryjarski — jest chorobą górnych dróg oddechowych (nos, krtań, tchawica). Powoduje ona zgrubiałe, nie wrzodzące zgrubienia zaatakowanych śluzówek. Przy umiejscowieniu w tchawicy doprowadzić może do śmierci z uduszenia.

— Niebezpieczna ta choroba, której laseczniki nieruchome wykryto w roku 1882 panuje we Włoszech, w Rosji południowej, w Prusach. W Polsce twardziel spotyka się ostatnio coraz częściej. Choroba ta panuje nagminnie na Śląsku i w Małopolsce.

W okolicach Lwowa nie tylko całe rodziny, ale wśie całe dotknięte są tą groźną epidemją. Epidemją rozszerza się. Coraz częściej twardziel występuje ostatnio w Lubelszczyźnie i grodzieńszczyźnie.

Walka z twardzielem jest uciążliwa, ponieważ choruje nań przeważnie mało kulturalna ludność wsi. Dżagnoza jest bardzo trudna, nawet

**Obóz letnich harcerek w Jeziorach pow. Grodzieńskiego.**



*Pełna młodzieńczego humoru scena obierania ziemniaków przez harcerek.*

**Obóz letni młodzieży szkolnej został uroczyście zamknięty w obecności przedstawicieli władz.**

Przed kilku dniami w Rudzie pod Skierniewicami odbyło się uroczyste zamknięcie obozu przysposobienia wojskowego, składającego się w lwiej części z uczniów łódzkich szkół średnich. Młodzież łódzka spędziła w obozie 5 tygodni, zaprawiając się do trudów obozowego życia i hartując ciało ćwiczeniami fizycznymi.

Na uroczystość zamknięcia obozu przybyli z Łodzi, w imieniu dowódcy O. K. 4., inspektor p.w. major Nawrocki oraz delegacja 26 dywizji piechoty i dowództwa 18 i 10 pułku piechoty. Pożegnanie obozu odbyło się w niezwykle uroczysty sposób. Łódzka młodzież szkolna pokazała, że istotnie wiele skorzystała przez kilka tygodni ćwiczeń na świeżym powietrzu.

O godzinie 11 rano pod olbrzymim namiotem rozpoczęła się msza polowa, celebrowana przez ks. Kamińskiego, który wygłosił do młodzieży podniosłe kazanie patriotyczne, nawołując ją, aby dalej hartowała się i zaprawiała w trudach, biorąc sobie za wzór miłości kraju świętą postać Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Po mszy bataljon obozowy przemarszował kompaniami przed inspektorem P. W. majorem Nawrockim. W czasie defilady uwypukliła się szczególna sprawność i wyszkolenie drużyn łódzkiej młodzieży szkolnej kompanii por. Dworaka oraz por. Polkowskiego i por. Ogrodnika.

Po defiladzie nastąpiło odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten został wniesiony rękoma młodzieży obozowej i jej własnymi środkami. Przedstawia się on bardzo okazałe i posiada wysokość 7 metrów. Po odsłonięciu pomnika, odśpiewano „Pierwszą Brygadę”. Zaznaczyć należy, że pomnik nie został całkowicie wykończony. Po skończeniu go w przyszłym roku, na ponowne odsłonięcie zaproszony będzie Prezydent Rzeczypospolitej.

O godzinie 3 po poł. rozpoczął się obiad żołnierski, w czasie którego major Nawrocki i komendant obozu major Kulejowski w serdecznych słowach żegnali młodzież, opuszczającą obóz. Najpilniejsi z nich otrzymali cenne upominki. Wieczorem wszyscy rozjechali się do domów. Drużyny łódzkie powróciły do Łodzi. (i).

**TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR”.**  
Przebojowa rewja pióra Jastrzębca, Nella, Starskiego i Brzeskiego p. t. „Serce Łodzi” ściągła liczne rzesze publiczności, która bawi się doskonale. Udział bierze cały zespół: pp. Sawicka, Maczyńska, Zielińska, Reńska, Brzozowska; pp. Janecki, Lasocki, duet taneczny Wierzyńskich wraz z 6-rewue girls.

Rewie wyreżyserował p. Janecki. Kierownictwo muzyczne: D. Kleidt. Układ tańców: K. Wierzyński. Przepiękne dekoracje malował St. Frasiak.

Dzisiaj trzy przedstawienia: o godz. 5.30, 7.30 i 9.30 wieczorem. — Komunikacja tramwajowa zapewniona.

*Pamiętaj!*  
*o swych zębach*



i zapewnij im zdrowy i piękny wygląd przez stałe używanie znanej pasty



**KALODONT**  
*Piękne zęby*

wytrawny lekarz myli się często dajno zując bez analizy krwi, tkanek i śluzu. Najczęściej choroba zaczyna się t. zw. „suchym katarzem” bez wyraźnych śladów przeziębienia.

Leczenie twardzieli jest również — mimo odkrycia bakterii tej choroby — bardzo utrudnione. Najczęściej leczy się zapomocą zastrzyków surowicznych. Ta metoda daje najlepsze wyniki, choć zupełne wyleczenie osiąga się bardzo rzadko. Choroba jest jeszcze nieoponowana. W wypadkach specjalnie złośliwych — w razie umiejscowienia się twardzieli w krtań (zgrubienia) lub na oskrzelach — lekarze uciekają się do chirurgii.

Ponieważ twardziel nie często bywa śmiertelny i jego rozwój pozwala często choremu na prowadzenie życia mniej więcej normalnego, medycyna poświęcała dotychczas tej chorobie zbyt mało czasu.

Gwałtowny rozwój epidemji zwrócił uwagę lekarzy na groźące niebezpieczeństwo. W Warszawie urządzone będą niedługo specjalne kursa dokształcające dla lekarzy.

Na kursa ściągają przedewszystkiem lekarze ordynujący po osadach i małych miastach.

Zarażenie twardzielem odbywa się bezpośrednio z człowieka na człowieka (najczęściej przez pocałunek).

**Pikantny program śmiechu i przygód miłosnych**

**„Miłość w Ekspresie”**  
z zalotną i kuszącą **MARY PREVOST** i

**„HULTAJ”**

z ulubionym i rasowym **ROD LA ROCQUEM „LUNY”**  
Oto następny przebojowy program „LUNY”

## TEATR

MUZYKA / SZTUKA

### TEATR MIEJSKI

Trupa Wileńska.

Dziś, w niedzielę „To, co najważniejsze”. Ostatnie przedstawienie.

W poniedziałek „Kidusz Haszem”, we wtorek „Złodzieje”, w piątek premiera „Golem”.

### TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę po raz ostatni świetna rewja p. t. „Jeszcze go raz” z udziałem Bronowskiej, Piłarskiej, Horowicza, Górowskiego, Matyszkiewa, Warchałowskiego, Tauryzkiego oraz Tauryzki-Głir.

Początek o godz. 8.45.  
Ceny miejsc od zł. 2.50.

### „CHOCHLIK”.

Sympatyczny teatrzyk warszawski „Chochlik”, cieszy się niebawem frekwencją i codziennie przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni daje rewję p. t. „Może pan pozwoli”.

Rzęsistymi oklaskami przyjmowani są Żukowska i Niksarski w „Jonny Fox” i „Poleczce”, kierownik Darski w monologach chłopkich, zawsze doskonały Szynder, nowy nabytek Popławski, Łukjańska w „Menuecie”, Kalinowski w sketczu „Gapcio Ordynans”, „Orlińska w sentymentalnych piosenkach, oraz bałkowy Lopek - Boruński w swych świetnych, nowych piosenkach. Śliczną szatę dekoracyjną dał rewji art.-mal. W. Nowakowski. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.  
Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł.

### TEATR LETNI „SCALA”.

„Czarowny Walc”, rewja w „Scali”, ściągająca codziennie tłumy publiczności, która z entuzjazmem oklaskuje wspaniałą grę artystów, jakoteż poszczególne numery rewji.  
Codziennie 2 przedstawienia. Wejście na salę bez przerwy.

### MIEJSKA GALERIA SZTUKI

W ostatnich dniach nadszedł nowy transport najcenniejszych prac Tadeusza Styki, pomiędzy którymi znajduje się słynny portret „Siostry artysty” oraz Józefiny Backer, Studium do Ledy, portret bar. de Wrede i znakomity męski portret kanonika - historyka Maxa Caron.  
Zamknięcie wystawy nastąpi nieodwołalnie 7 września poczem wystawa kontynuować będzie swą podróż okrężną po Europie.

## RADJOPROGRAM

### NIEDZIELA, dnia 17-go sierpnia.

Godz. 9.00—11.58. Transmisja Dożynek ze Spawy: a) 9.00—10.00: Msza św. z kazaniem ks. biskupa Władysława Bandurskiego; b) 11.30—11.58: Transmisja defilady przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i henjał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbell, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 13.00—13.15: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.15—14.00: Przerwa; 14.00: Transmisja Dożynek ze Spawy (dalszy ciąg). Składanie wieńców Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej; 16.00—19.00: „Z przed dziesięciu laty” (tr. z Warszawy) a) 16.00: Przemówienie, b) 16.30—17.30: „Na odsiecz Warszawy” — Transmisja z poligonu w Rembertowie, c) 17.30—18.45: Koncert okolicznościowy, d) 18.45: „Bitwa Warszawska” — wygłosi major Adam Borkiewicz; 19.00—20.00: Rozmaitości; 19.20—19.40: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy); 19.40—20.00: Odczytanie programu na dzień następny, płyty gramofonowe z Warszawy i sygnał czasu. 20.00—22.15: „Z przed dziesięciu laty” (dalszy ciąg) tr. z W-wy. a) 20.00: Słuchowisko z Wilna, b) 20.30: Koncert, c) 21.00: Kwadrans literacki, d) 21.15: Koncert, e) Feljton p. t. „Virtuti Militari” — wygłosi red. Jan Ignacy Targ; 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczne, policyjne, sportowe oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza” w Warszawie.

### PONIEDZIAŁEK, dnia 18-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i henjał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbell, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 13.00—13.15: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: Odczyt z Krakowa p. t. „Piękno Tatr” — wygłosi dr. Walery Goetel; 16.15—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy); 17.10—17.25: Przegląd komunikacyjny (tr. z W-wy); 17.35—18.00: „Skrzynka pocztowa Łódzka” — korespondencję bieżącą omówi red. Tadeusz Strzetelski; 18.00—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastro-nomia” w Warszawie; 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.35: Pogawędki techniczne (tr. z W-wy); 19.35—19.45: Płyty gramofonowe (tr. z W-wy); 19.45—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy (transmisja z Warszawy); 20.15—22.00: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. i solista, 1) A. Wronski: Polonez „Pan Tadeusz”, 2) J. Strauss: „Witaj was” — walc, 3) Adam: Uwertura: „Gdybym był królem”, 4) Bizet: Fantazja na temat z op. „Carmen”, 5) solista, 6) Meyer-ber Taniec z pochodniami, 7) Solista, 8) Waldteufel: Kocham cie — walc, 9) P. Maszyński: Kołysanka, 10) Wronski: Od domu do domu — mazur. 22.00—22.15: Feljton p. t. „Oblicze Starożytności” — wygłosi dr. Józef Gajkowski (trans. z Warsz.); 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczne, policyjne, sportowe oraz muzyka z restauracji „Polonia-Palace” w Warszawie.

## B. P. MAŁKA LEJA PRYWIN

WDOWA,

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 16 sierpnia r. b., przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś w niedzielę, dnia 17 sierpnia o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Głównej 41, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Synowie, córki, synowe, zięciowie, wnuki i wnuczki.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Szefowi naszemu p. Stanisławowi Prywinowi z powodu zgonu

B. P.

## Matki Jego

wyraża szczere współczucie

PERSONEL  
firmy Prywin i Finkel.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T., iż w niedzielę dnia 17-go b. m. o godz. 3 i pół po południu odbędzie się w Internacie dla Dzieci Żydowskich i Fermie w Helenówku (Gm. Radogoszcz) nabożeństwo żałobne za duszę

## b. p. Józefa Jaszuckiego,

b. członka prezydium naszego zarządu,

oraz poświęcenie Pokoju imienia Zmarłego, na które krewnych i znajomych zapraszamy

### ZARZĄD

Internatu dla Dzieci Żydowskich i Fermie w Helenówku z oddziałami: „Pomoc” i „Bursa” im. Sz. Sztajnszajdera.

P. S. Dojazd tramwajem Zgierskim do st. Helenówek. Tramwaje odchożą co 10 minut.

## Wyścigi konne w Piotrkowie

### GONITWA PIERWSZA

800 zł., 2100 mtr., 3 let i str.

Reduta  
Ostoja  
Iskierka  
Gadula  
Gryf  
Murza  
Będzie Jutro.

### GONITWA DRUGA

1000 zł., 1100 mtr., 2 let.

Legia  
Scherzo  
Trzczała  
Tytan  
Eppur si Muore  
Margaret  
Córa Beja.

### GONITWA TRZECIA

5000 zł., 2800 mtr., koni Arabskich  
4 lat, i str.

Hamilkor  
Urga  
Maroko  
Kasyda  
Ibrahim.

### GONITWA CZWARTA

1000 zł., 3000 mtr., płoty 3 let. i str.

Alfa II  
Karzara  
Mucker  
Giaur  
Et II  
Jegomość  
Gika  
Juljusz  
Zbir.

### GONITWA PIATA

800 zł., 2100 mtr., 3 let. i str.

Jutrzenka  
Irena  
Sipka  
Droga  
Edynburg  
Fijolek  
Hajti  
Pflut

Igor  
Floryda  
Bebus.

### GONITWA SZÓSTA

2000 zł., 4800 mtr., przeszkody 4 let.  
i str.

Demetra  
Mucker  
Imre  
Caraibe  
Frasquita  
Gika  
Zagonczyk.

### GONITWA SIÓDMA

Nogroda Brodnic, 5000 zł., 1600 mtr.,  
3 let. i str. koni Arabskich.

Familantka  
Kondachor  
Ghazni  
Karagos  
Vall  
Isadora.

### NASZE TYPY.

I — Ostoja, Gryf  
II — Córa Beja, Eppur si Muore,  
III — Hamilkor, Maroko,  
IV — Alfa II, Giaur, Mucker,  
V Lipka, Filut, Bebus,  
VI — Imre, Frasquita, Caraibe,  
VII — Stajnia Sanguszki Vall.



### Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dniu powszednie o godzinie 6 po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po poł. ostatni o godzinie 10.15 wiecz.

„Tango spelunek” żywiołowe, napięte, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porwuje

## POLA NEGRI śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.:

## „ULICA POTĘPIONYCH DUSZ”

Dzieje kobiety upadłej, która miłość wznosi z ościami ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i światowy triumf znakomitej rodaczki POLI NEGRI, której jeszcze nie widzieliście.

DODATEK FLEISCHEROWSKI!!!

## Fotografujcie się

ceny załóżne, 12 fotogr. m. biust zł. 3; 3 poczt. o. i. zł. 3.— Portrety z natury zł. 5 tylko z Zje-dnoczonych Fotografów, ul. Narutowicza 13.

## Hallo, radjo Łódź.

Kerownictwo Polskiego Radja przygotowało nam w bieżącym tygodniu znów miłą niespodziankę — koncert z cyklu wielkich międzynarodowych słuchowisk muzycznych. Koncerty międzynarodowe są słuchowiskami wysokiej klasy. Zrozumiała jest rzeczka, że stacja, która transmituje je dla zagranicy, dokłada wszelkich starań, by audycja wypadła znakomicie i by zagranica odniosła dobre wrażenie. I dlatego koncerty międzynarodowe cieszą się zasłużoną sławą.

W bieżącym tygodniu koncert taki na dany będzie w czwartek o godzinie 20.15 z Pragi. Będzie to godzina czeskiej muzyki ludowej w wykonaniu trio kobziarskiego Jendy Maudra. Godzina atrakcji dla łódzkich radiosluchaczy.

Muzyka lekka w tygodniu bieżącym jest bardzo bogato reprezentowana. Codziennie poświęcona jest jej cała godzina, co niewątpliwie wywoła wielkie zadowolenie w szerokich kołach radiotów. W poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek usłyszycie koncerty muzyki lekkiej o godz. 18. Szczególną uwagę należy zwrócić na koncert czwartkowy (koncert solistów) i piątkowy — (koncert mandolinistów). Poza tem koncerty popularne nadane będą w środę o godz. 20.15 i w sobotę o godz. 20.15.

W piątek, jak zwykle, usłyszycie wielki koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry filharmonicznej o godz. 20.15.

Dużą atrakcją bieżącego tygodnia będzie wielka opera „Carmen” nadana we wtorek w godzinach 20.15 — 22.30.

Dla dzieci wyznaczone są audycje w środę o godz. 12.30 i w sobotę o godz. 18-ej.

### BATERYJEK

kieszonkowych zasilają nasz rewelacyjny aparat detektorowy na głosnik  
Cena całego kompletu 90 zł.

### RADIO AUDION

Traugutta 1, (Gmach Grand-Hotelu)  
Tel. 153-71.

Przedwiśnie.

## Pod czarnym orłem.

W ostatnich miesiącach na ekranach europejskich ukazał się szereg filmów batalistycznych, z niezwykłym realizmem odtwarzających sceny minioniej przeszłości, kiedy Europa szalała w morzu krwi i płomieni. Filmy te wstrząsały wyobraźnią ludzi, jako obrazy dni grozy i zniszczenia. Na czoło jednak wysunął się rewelacyjny film, nie mający sobie równego w odtworzeniu prawdy historycznej, „Pod czarnym orłem”, który w triumfalnym pochodzie przeszedł wszystkie wielkie ekrany europejskie.

Film jest niecodzienny. Różni się w zasadniczy sposób od wszystkich, cośmy dotąd widzieli, albowiem zdumionym oczom widza przedstawia wspaniałą grę nie tylko ludzi artystów, lecz artystów zwierząt, psy wojenne, które odegrały w historii wojny europejskiej tak doniosłą rolę. Czworożony bohater Rex czaruje wszystkich swą grą. Nieprawdopodobną inteligencją wzrusza widzów do łez. Odnosi się chwiłami wrażenie, że pies ten posiada zmysły ludzkie, do tego stopnia potrafi wczuć się w grę filmową.

A poza nim para niezrównanych kochanków Ralph Forbes i Marcelina Day stworzyli wzruszające kreacje i pokazali miłość w takich przejawach i takiej sile impresji, że z zapartym tchem śledzić należy całą toczącą się akcję. Orkiestra symfoniczna dała obrazowi pierwszorzędna oprawę muzyczną.

### POLAK DYPLOMOWANY PRZEZ INSTYTUT KRIMINOLOGJI W PARYŻU.

Pan Jan Hayter, doktorant praw Uniwersytetu Paryskiego, uzyskał dyplom z ukończenia Instytutu Kryminalistyki przy Wydziale prawa i medycyny tegoż Uniwersytetu, po przedstawieniu tezy: „Studia nad ewolucją idei kary i więzienia w Polsce”. Jury uniwersyteckie, złożone z wybitnych kryminologów wyróżniło pracę naszego rodaka. (PAT)

### LEK. D-TA M. ARONSON

powrócił

Piotrkowska 101, Tel. 127-14

### KRYNICA Dr. I. BETTER

ordynuje jak oceaniczne we willi „KRAKUS”

# Mieszkania w Łodzi stoją pustkami.

## Ceny spadły znacznie — reflektantów jest coraz mniej.

# A jednak tysiące rodzin nie mają dachu nad głową.

Od szeregu tygodni obserwujemy w Łodzi niezwykle zjawisko, które budzi poważne refleksje. W handlu mieszkaniami nastąpił punkt zwrotny, który zmienia niemal całkowicie stosunki mieszkaniowe, panujące dotąd w Łodzi.

Mówi się ostatnio bardzo wiele o głodzie mieszkaniowym i o sposobach zaradzenia złu. Wysiwa się wiele projektów. Wskazuje na przykłady, gdy ludzie nie mają istotnie gdzie mieszkać. A tymczasem w naszym mieście z dniem każdym

wzmaga się podaż wolnych mieszkań, i to nie tylko w domach nowych, lecz i starych. Popyt zaś gwałtownie maleje.

Miesiąc sierpień jest zwykle okresem handlu mieszkaniami. Na jesieni zawiera się zwykle dużo ślubów, zawczasu więc starają się ludzie o zapewnienie sobie odpowiedniego locum. Na jesieni też rozpoczyna się okres powrotu z letnisk, a co za tem idzie przeprowadzek i zmiany mieszkań. W tym więc czasie handel mieszkaniami osiąga swój punkt kulminacyjny.

### Tymczasem w roku bieżącym nikt mieszkań nie wynajmuje.

Lokale w domach, objętych ustawą o ochronie lokatorów, staniały niemal o 50 procent. Donoszono nam o wypadkach, kiedy mieszkania, które dawniej odstępowały za sumę 800—1000 dolarów, t. j. średnie mieszkania dwu- trypokojowe w śródmieściu, dziś z trudem tylko zyskują nabywców za 400—500 dolarów.

Na „rynku mieszkaniowym” zapanowała zupełna depresja. Ogłoszenia „mieszkanie do wynajęcia” spotyka się coraz częściej. Charakterystyczną jest rzeczą przytem, że małe mieszkania, jedno dwupokojowe, w dalszym ciągu cieszą się popytem. Właściciel dwupokojowego mieszkania, pragnąc się z niego wy-

prowadzić, może jeszcze liczyć na znaleźcie amatora. Oczywiście i w tym wypadku cena mieszkań odgrywa wielką rolę, dlatego też większym popytem cieszą się mieszkania, znajdujące się na bocznych ulicach. Wręcz przeciwnie, aniżeli było niegdyś.

Mieszkania 3—4 pokojowe i większe reflektantów nie mają.

W dniu wczorajszym odwiedziliśmy jedno z biur wynajmu mieszkań. Panuje tam przeraźliwa pustka. Właściciel biura oświadczył, że nosi się z myślą likwidacji swego przedsiębiorstwa. I nie tylko on jeden, lecz bardzo wielu z jego branży.

Według jego relacji, wszelkie transakcje mieszkaniowe rozbijają się przez wzajemne niezrozumienie się sprzedającego i kupującego. Sprzedający pamięta czas, gdy sam kupował mieszkanie i płacił bąbolskie sumy, pamięta czasy, gdy, przed laty, znajomi jego płaćli wiele za mieszkania i dlatego żąda za swój lokal wysokiego odstepnego. Kupujący natomiast doskonale orientuje się w sto sunkach obecnych i wie, że może taniej nabyć lokal. Interesy przeważnie nie dochożą do skutku.

— Poczekam, zmieni się — mówi sprzedający.

— Poczekam, zmieni się — mówi reflektant na mieszkanie, mając na myśli dalszy spadek cen i większą ustepliwość właściciela lokalu.

I wyłania się z tego fakt, że transakcji mieszkaniowych nikt nie przeprowadza,

mimo kolosalnego spadku cen. Oferentów jest dużo, biuro wynajmu służy wieloma adresami wolnych mieszkań, ale kupujących niema zupełnie.

Opowiedziano nam fakt, iż w jednym z domów na ulicy Piotrkowskiej, stoi już od szeregu miesięcy zupełnie wolne mieszkanie, piękne, wygodne, trypoko-

jowe, w czystym domu, jednym słowem takie, które niegdyś miało najwięcej reflektantów. Stoi wolne, gdyż lokator wyprowadził się wogóle z Łodzi, a ponieważ miał zapłacone komornie za cały rok z góry, więc zatrzymał narazie prawa do tego mieszkania, pragnąc je korzystnie spieniężyć. Wyzначył sumę 900 dolarów — kwotę, jaką normalnie trzeba było opłacić za podobne mieszkanie w tak dobrym punkcie. Ponieważ nie chce z kwoty tej ustąpić — mieszkanie do dnia dzisiejszego, od 4 miesięcy, stoi próżne. Jak długo będzie jeszcze stało — niewiadomo.

Inne źródło dochodów biur wynajmu — pojedyncze pokoje — zniknęło zupełnie.

### Wolnych pokoiów jest dosyć.

W nowych domach, których mieszkania nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów, dzieje się zupełnie tak samo. Moc wolnych mieszkań próżno czeka reflektantów. I w związku z tem warunki wynajmu zmieniają się z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. O uiszczaniu komornego zgóry za kilka lat dziś już nawet niema mowy. Co najwyżej uiszczą się opłatę za rok zgóry, ale i te wypadki stają się coraz rzadsze.

Ogólny kryzys, panujący w naszym mieście, wycisnął swoje piętno i na handlu mieszkaniami. Uzdrowić panującą pod tym względem stagnację. Czy jednak na długo? Co do tego trudno byłoby wypowiedzieć się konkretnie i zdecydowanie.

Najprawdopodobniej jednak, kryzys będzie tylko paljatywem na tę bolączkę społeczną, jaką jest brak mieszkań. Poprawi stosunki, ale je nie usunie, w pełnym znaczeniu tego słowa. W każdym bądź razie, zjawisko jakie obserwujemy ostatnio, jest bardzo ciekawe.

Sum.

# Nadużycia na stacji Łódź-Kaliska.

## Wyżsi urzędnicy kolejowi pobierali łapówki od kandydatów na posady. Sensacyjny proces odbędzie się w Łodzi dnia 26 b.m.

Przed kilku miesiącami dyrekcja kolejowa w Warszawie została powiadomiona, że na stacji kolejowej Łódź — Kaliska dopuszczają się nadużyć wyżsi urzędnicy tejże stacji.

Wszczęte dochodzenie dyscyplinarne ustaliło, że nadużycia popełnia sekretarz zawiadowcy stacji i prezes związku pracowników kolejowych w jednej osobie Kazimierz Mogiński, mając do pomocy szereg urzędników kolejowych. Przepięk stwo całej szajki nieuczciwych urzędników polegało na tem, że proponowali oni różnym osobom, starającym się o pracę, posady, żądając zato okupu, t. zw. „kaucji”. Ponieważ dochodzenie dyscyplinarne stwierdziło niezbitnie winę Mogińskiego i jego współników, cała sprawa została przekazana urzędowi prokuratorowskiemu w Łodzi.

W czasie śledztwa ustalono że maszyny kolejowej Piotr Lebensztajn w swoim czasie zaproponował niejakiemu Danielowi Reksowi

### posadę konduktora,

żądając od niego kaucji w kwocie 600 zł., przyczem wyjaśnił kandydatowi, że „kaucję” tę musi złożyć grubej rybie od której zależy przyjęcie go na posadę. Przy tej okazji Lebensztajn zapytał Reksa, czy nie może wskazać mu jeszcze innych kandydatów, reflektujących na posady kolejowe, a mogących złożyć kaucję po 600 zł.

Po kilku dniach Reks zgłosił się do Lebensztajna, przyprowadzając ze sobą jeszcze innych kandydatów na pracowników kolejowych. Lebensztajn przekazał wszystkim ubiegającym się o posady drugiemu maszyniście kolejowemu Leonowi Sasinowi, który

miął dostęp do „grubej ryby”,

przyczem wszyscy kandydaci w obecności Lebensztajna wpłacił Sasinowi po

kilkaset złotych każdy zadatku a resztującą sumę wpłacili po kilku dniach.

Kilku z tych kandydatów faktycznie posady otrzymało, lecz byli i tacy, którzy nie mogli się doczekać swych posad. Gdy pokrzywdzeni zażądali od Sasina zwrotu pieniędzy ten odpowiedział im, iż

wszystkie otrzymane pieniądze oddał sekretarzowi zawiadowcy stacji Mogińskiemu

przyczem uspakajał kandydatów, że sekretarz Mogiński napewno ich do pracy przyjmie, gdyż od niego jedynie to zależy.

Zaindagowany w tej sprawie przez kandydatów Mogiński niejednokrotnie oburzał się na nich, że go zaczepiają, przyczem zapewniał ich, że wszystko będzie załatwione.

O transakcjach Mogińskiego dowiedzieli się również i inni wyżsi urzędnicy stacji kolejowej Łódź-Kaliska, a ponieważ widzieli w tym intratne zyski, poczęli dostarczać Mogińskiemu nowych kandydatów, od których pobierali kwoty według ustalonej taksy.

Opłacającym się kandydatom, Mogiński wraz ze swymi współnikami obiecy-

wali stanowiska konduktorów, kontrolerów,

hamulcowych itp.

Przyjętych w ten sposób do pracy, Mogiński przydzielał do różnych wydziałów, przyczem przyjmując ich ukrywał w wyka zach personelu, gdyż byli to ludzie niewykwalifikowani.

Nie wszyscy jednak z tych, którzy złożyli okup, otrzymali posady i sekretarz — Mogiński wraz ze swymi współnikami

musiał niektórym zwrócić otrzymane pieniądze,

a ponieważ pieniędzy tych nie mieli

wystawiali weksle.

Na skutek tych ciemnych machinacji Mogińskiego i jego kompanów zostało poszkodowanych kilkadziesiąt osób

nie tylko mieszkańców Łodzi, ale i okolic. Ponadto zostało niezbitnie stwierdzone, że Mogiński przy swej skromnej pensji żył ponad stan, stale przesiadywał w lokalach nocnych, coraz to z innymi kobietami,

kupił sobie samochód i motocykl.

Sprawa ta w dniu 26-ym b.m. znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 34-letni Kazimierz Mogiński, 35-letni Leon Sasin, 36-letni Stefan Fryś, 38-letni Rudolf Jecz i 35-letni Mieczysław Giergowicz — wszyscy zajmowali wyższe stanowiska na st. Łódź — Kaliska.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Kozłowski. Bronić będą adw. adw. Kohn, Lilker, Kobylński, Biłyk i Fichna.

Do rozprawy zawiadzono kilkadziesiąt świadków. Wynik rozprawy sądowej oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem przez pracowników kolejowych. (p)

### NABOŻENSTWO ŻALOBNE.

Dziś o godz. 3.30 pop. odbędzie się w Internacie dla dzieci żydowskich i fermie w Helenówku (Gmina Radogoszcz) nabożeństwo żałobne za duszę b. p. Józefa Jaszuskiego, b. członka prezydium towarzystwa „Internat dla Dzieci Żyd. i Fermi w Helenówku”, oraz poświęcenia pokoju imienia Zmarłego. Krewni i Znajomi są proszeni o przybycie na nabożeństwo.

### Diżury aptek.

Dziś w nocy diżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6) J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemży (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

## Bezrobocie w Polsce.

Ludność w Polsce osiągnęła liczbę blisko 32 milionów głów.  
**Ulgi taryfowe i rewizja polityki podatkowej--najskuteczniejszymi środkami walki z bezrobociem.**

Prasa opozycyjna wykorzystuje każdą najmniejszą okoliczność do podważenia polityki rządu. Do ulubionych jej tematów należy zagadnienie bezrobocia, które — nawiasem mówiąc — w ostatnich tygodniach wydatnie się zmniejszyło, ale które zawsze jeszcze stanowi bolesną kwestię naszych wewnętrznych stosunków.

Jakże jednak przedstawia się naprawę zagadnienia bezrobocia w Polsce w oświetleniu właściwym?

W londyńskim najpoważniejszym wydawnictwie gospodarczym: „The Financial Times” ukazała się ostatnio korespondencja z Polski, pióra jednego z głównych redaktorów, G. H. Morisona, oparta na bezpośrednich jego obserwacjach. Zawiera ona opinię o przyszłości Polski, powtórzoną przez Morisona za jednym z wybitniejszych przemysłowców gdańskich: „Nie wymownie nie wyraża mego zaufania do przyszłości Polski, jak fakt, że pozostaje tutaj, mimo że iż moje stosunki z Niemcami pozwoliłyby mi na przeniesienie się tam w każdej chwili. Po półtorawiekowym uspieniu gospodarczym Polska zbudziła się do pracy, ożywając swoje potężne rezerwy”.

Takich opinii wybitnych i poważnych przedstawicieli zagranicznych sfer gospodarczych można przytoczyć ogromnie wiele. Nie o to jednak chodzi. Natomiast na ich tle powinno się dziś zestawiać pewne fakty, które na zagadnienie bezrobocia w Polsce rzucają właściwe światło.

W roku bieżącym ludność Polski osiągnęła cyfrę blisko 31 i pół miliona głów. W ciągu ostatnich ośmiu lat liczba ludności wzrosła o 3,7 miliona głów, a więc przeciętnie o 466 tysięcy, czyli o 1,6 proc. rocznie. W najbliższej zatem przyszłości Polska posiadać będzie największy przyrost naturalny w Europie bez Rosji Sowieckiej. Na tle tego wysokiego tempa wzrostu ludności — mimowolnie nasuwa się w myśli pytanie czy równocześnie i równomiernie z nią wzrasta również i tempo wytwórczości polskiej.

Odpowiedź na to jest niezmiernie trudna. Produkcja i spożycie w Polsce muszą bowiem nie tylko wzrosnąć dotychczasowe tempo swojego natężenia, ale i nadrobić to, co wobec zastojów w pracach emigracyjnych staje się nadwyżką. W przeciwnym razie automatycznie tworzyłby się w Polsce wielki zbiornik ludzki, niedostatecznie wyszkolony w produkcji i słabo ożywiony. Powstałoby niebezpieczeństwo przeludnienia kraju z wszystkimi konsekwencjami natury społecznej, t. j. z zaostrzeniem walki o byt, pauperyzacją i walką klas itd.

Spis ludności z roku 1921 rejestrował 812 tysięcy osób, nie wykonywujących swej pracy zawodowej wskutek zniszczenia przez wojnę ich warsztatów pracy, — oraz 613 tysięcy osób bez określonego zawodu. Rozdrobnienie własności rolnej i przeludnienie wsi było tak ostre, że ludność wiejska, a więc zawodowo pracująca na roli, zużywała na niej zaledwie połowę swojej siły roboczej.

Bezrobocie przemysłowe jest u nas zjawiskiem chronicznym, wahającym się cyfrowo między 350-u tysiącami bezrobotnych (w lutym 1926), a później 100-u tysiącami (w r. 1928), — i to przy ogólnej liczbie robotników, nie przekraczającej jednego miliona ludzi. Podobnie i w handlu i w innych działach pokrewnych daje się zauważyć przeludnienie ludzkie, a w następstwie — obniżenie stopy życiowej.

Przy półmilionowym prawie przyroście naturalnym posiada Polska rokrocznie falę rąk roboczych, pracą głównym strumieniem ku wewnętrznemu rynkowi pracy, a zaledwie wąskim pasemkiem płynącą zagranicę. Przed wojną

na ziemiach polskich wychodziło mobilizowało blisko 600 tysięcy emigrantów kontynentalnych, przeważnie sezonowych, zwanych popularnie „obieżyśasami”, — oraz około 200-u tysięcy wychodźców zamorskich. Natomiast w latach 1920—1925 ilość wychodźstwa z Polski wahała się już tylko pomiędzy najniższą cyfrą 83-ch tysięcy (w roku 1920), a najwyższą 157-u tysięcy (w r. 1923). W roku 1927 następuje dalsze zalamanie koniunktury emigracyjnej.

Niemcy, pozbywszy się jeszcze w roku poprzednim około 10-u tysięcy robotników polskich, osiadłych tam od czasu wojny, ograniczyli w r. 1927 roczny kontyngent „sezonowców” do 50-u tysięcy, t. j. do 10 proc. przedwojennego zapotrzebowania. Następnie Francja ograniczyła imigrację do 16-u tysięcy. Inne kraje europejskie, jak np. Dania, nie odgrywają jako rynki emigracyjne poważniejszej roli. Również i wychodźstwo zamorskie reprezentuje dziś zaledwie około 30 proc. ilości przedwojennych. Z wszystkich zaś tych faktów wypływa wniosek, że tak wybitne skurczenie się rynku emigracyjnego musiało oczywiście zaciążyć na wewnętrznym rynku pracy w Polsce.

Ale nawet i bez tego bezrobocia w Polsce od pierwszej chwili jej istnienia występowało w formie ostrej. Liczba bezrobotnych w maju 1919 sięgała przeszło 350-u tysięcy osób, a mimo iż w roku następnym chwilowo gwałtownie spadła, to jednak miała zawsze tendencję ku wyższemu. Wprawdzie odbudowa kraju po wojnie, a następnie ożywienie produkcji na podłożu inflacyjnym, zatrudniało przez jakiś czas prawie cały zapas rąk roboczych. Z biegiem czasu jednak sytuacja rynku pracy uległa pogorszeniu, następnie zaś, po nasyceniu rynku wewnętrznego przybierał nawet

zaczęła coraz ostrzejszą formę.

Liczba bezrobotnych z przeciętnej cyfry 100-u tysięcy w I-szym kwartale 1924 podniosła się w kwartale IV-tym tegoż roku do przeszło 150-u tysięcy, a w kwartale II-im 1925 do 180-u tysięcy. Kryzys, którego wyrazem stało się zalamanie kursu złotego w połowie 1925, podniosła falę bezrobocia do 230-u tysięcy w IV-tym kwartale r. 1925, by wreszcie w I-szym kwartale 1926 osiągnąć niezwykle wysoką cyfrę 350-u tysięcy ludzi bez pracy.

Przyszły następnie wypadki majowe. Datująca się od czasu objęcia steru rządów w Polsce przez Obóz Marszałka Piłsudskiego wydatna poprawa sytuacji gospodarczej — złagodziła skutecznie bezrobocie i zmniejszyła je w ciągu r. 1927 do przeciętnej cyfry 135-u tysięcy. W ciągu r. 1928 nastąpiła dalsza jeszcze poprawa, gdyż okres robót inwestycyjnych, dzięki przyływowi kredytów zagranicznych, zredukował bezrobocie do ilości poniżej 100-u tysięcy ludzi. Dopiero nie dające się uniknąć zahamowanie inwestycji i osłabienie tempa rozbudowy w r. 1929 wzmożyło stan bezrobocia, zresztą tylko przejściowo, gdyż już z końcem I-go kwartału 1930 zaobserwować można było fakty tak pocieszające, jak zmniejszenie się ogólnej ilości o kilka tysięcy w jednym tygodniu.

Bezrobocie w Polsce ma więc stosunkowo dużą głębokość, obejmując w chwilach krytycznych przeszło trzecią część, a przy pomyślnej koniunkturze — około 10 proc. warstwy robotniczej. Na leży brać przytem pod uwagę, że szeregi poszukujących pracy powiększają się corocznie o blisko 1800 tysięcy mężczyzn i że to zjawisko powtarzać się będzie jeszcze aż do roku 1936, kiedy dopiero spustoszenia wojenne w dziedzi-

nie naturalnego przyrostu ludności dadzą się odczuć na rynku pracy mniejsza podaż rąk roboczych.

Ostatnio trwająca poprawa sytuacji na rynku pracy wskazuje wyraźnie, że gospodarstwo narodowe w Polsce posiada w sobie rzetelną tężyznę, zdolną do opanowywania sytuacji mimo odczuwania ciągle jeszcze wyniszczenia wojennego, mimo skurczenia się rynków emigracyjnych i mimo przyczyn natury konstrukcyjnej, — a nawet mimo przyczyn, wynikających z bardzo słabej koniunktury nie tylko w krajach wszystkich europejskich, ale i zamorskich.

Ale pamiętając, że najbliższe lata mogą na polskim rynku pracy zaostrzać położenie, winno się dziś zarazem zwrócić bardzo silną uwagę nie tylko na napływ kapitałów zagranicznych, ale i na konieczność szybkiej wewnętrznej kapitalizacji, jako najskuteczniejszej drogi do podniesienia produkcji krajowej i trwałego ożywienia rynku pracy. Konieczność tę znakomicie doceniają zresztą czynniki rządowe, które w dziedzinie walki z bezrobociem wykazały już niejedną raz trafną ocenę i skuteczną inicjatywę.

Należy wprowadzić ulgi taryfowe, które umożliwiłyby prowadzenie intensywnej gospodarki przy mniejszych kosztach ubocznych, — należy zrewidować politykę podatkową i przyjąć pod uwagę nie surowy bilans, ale: czysty dochód.

Wszystko to są zarządzenia możliwe, które w sumie nie przyniosą Skarbowi Państwa wielkiego uszczerbku, w poważnej mierze dadzą się wprowadzić w życie w drodze rozporządzeń Rady Ministrów lub nawet poszczególnych ministerstw, — nie wymagają więc długotrwałych zabiegów ustawodawczych.  
M. R.

## Upadłości i nadzory.

Tow. akc. „Karol Bennich” przedłużono nadzór na dalsze 3 miesiące.

**Ani grosza kredytu**  
bez zasięgnięcia informacji w Kurze  
**„WYWIAD KREDYTOWY”**  
Biurowo Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczańska 17, tel. 129-30.

W grudniu r. ub. wpłynęło do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi podanie o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy „Towarzystwu Akcyjnemu Manufaktury Wełnianej Karol Bennich” w Łodzi z siedzibą przy ulicy Łąkowej Nr. 11.

Firma została założona w 1865 roku, a w roku 1900 przemianowana została na spółkę akcyjną. Kapitał zakładowy wynosił przed wojną rb. 3.000.000. Podczas wojny światowej firma poniosła znaczne straty: fabryka została unieruchomiona, rekwizycje okupantów pozbawiły spółkę sumy prawie 3 i pół miliona zł. franków, kapitał ulokowany w bankach rosyjskich w sumie rb. przeszło 1 i pół miliona — przepadł. Po wojnie firma wznowiła swą działalność pomimo ciężkich warunków prosperowała dobrze, zwracając już w roku 1924 zaciągniętą pożyczkę angielską.

Spółka posiada kompletnie urządzone przedziałnie i farbiarnie oraz warsztaty dodatkowe i produkuje stale towary wełniane zgrzebne. Produkcja fabryki przeznaczona jest przeważnie dla ludności włościańskiej i robotniczej w zakresie ubrania i okryć zwierznych.

Firma Bennich zatrudniała zależnie od zapotrzebowania 500 — 900 robotników i przystosowana była także do wyrabiania sukna mundurowego, płaszczowego i kocy dla administracji państwowej i wojska.

Trwające już od dłuższego czasu ciężkie przesilenie gospodarcze spowodowało spadek zdolności konsumpcyjnej u ludności włościańskiej i robotniczej a co zatem idzie, ograniczenie produkcji i unieruchomienie kapitału obrotowego w towarze zapelniającym skład firmy.

Stan firmy dokładnie ilustrują następujące cyfry: majątek firmy około zł. 5 milionów dwieście pięćdziesiąt tysięcy zł. długów krótkoterminowych wraz z podatkami 2.780.000 zł., czyli nadwyżka wynosi 2.470.000 zł. Nieruchomości i maszyny przedstawiają wartość 8.540.000 zaś wierzytelności długoterminowe 1.387.000 zł. czyli pozostaje 7.153.000 zł.

Swego czasu sąd udzielił firmie Karol Bennich odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Po upływie tego terminu t. j. w maju r. b. sąd przedłużył firmie nadzór, wobec przychyłnej opinii nadzorców, którzy przedstawili sądowi dowody, iż bilans firmy ulega stale znacznej poprawie przyczem pewna część zobowiązań została już spłacona. Wreszcie na ostatniej sesji wydziału handlowego znalazła się powyższa sprawa na wokandzie; ponieważ długi pilne firmy obniżyły się prawie o 1/3 część, zamieszczonych w bilansie, sporządzonym na dzień 31 grudnia 1929 roku, jak również od dnia wniesienia podania o nadzór spłacono sumę blisko 1.000.000 zł., sąd przedłużył firmie „Karol Bennich” odrocze-

nie wypłat poraz wtóry na dalsze trzy miesiące, t. j. do dnia 4 listopada 1930 roku.

Na tejże sesji sąd przedłużył odroczenie wypłat na przeciąg dalszych trzech miesięcy firmie „Leopold Fulde” magazynu obuwia z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 121. Wyrokiem z dnia 10 maja r. b. zostało firmie udzielone odroczenie wypłat na okres trzech miesięcy. W pierwszym okresie firma wykupiła akcepty własne na złotych 18.670 z ogólnej sumy 45.250 zł., czyli przeszło 40 proc., spłaciła długi wierzycielom w kwocie zł. 7.330 z ogólnej sumy 13.100 zł., czyli przeszło 50 proc., jak również oblacono blisko 1.800 zł. podatków z sumy 2.250 zł., czyli przeszło 50 proc. Jak wynika z powyższych danych, stan zadłużenia firmy zmniejsza się wydatnie, obecnie nadchodzący sezon pozwoli firmie przy zwłoczonych wpływach spłacić długi w następnych trzech miesiącach trwania nadzoru.

Dr. med.  
**J. POLAK**  
Choroby wewnętrzne i Allergiczne  
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)  
ul. 6-go Sierpnia 22 front. i piętro.  
Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-e  
W niedziele i święta od 10 rano do 12 w po



# DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 17 sierpnia 1930 r.

## W chińskim ogniu



Komsomołec z sownarkomu,  
Szydząc z przestróg, drwiąc z łorzeczeń,  
Powziął sobie pokryłomu  
Azjatycka uniec pieczeń.

Więc z uśmiechem złym na twarzy  
Póty miechem żar pomnaża.  
Aż potrawa się uwarzy  
I — roznieś w proch... kucharza!

Rys. W. Drozdowski

Co pan woli:

**Sławę, miłość czy pieniądze?****Znakomity pisarz francuski wybrał czwarte—młodość!  
Najciekawsze wywiady i ankiety prasy europejskiej.**

Zyjemy w wieku radja, nadoceanicznych lotów i... wywiadów. Ilość wywiadów rośnie w postępie geometrycznym. W pierwszej połowie XIX-go stulecia robiono wywiady tylko z najznakomitszymi osobistościami, w drugiej połowie z kandydatami na znakomitych ludzi, a obecnie robi się wywiady z najprostszymi nawet śmiertelnikami. Większe pisma amerykańskie posiadają kilku specjalnych „wywiadowców”, którzy, prócz wywiadów, nic nie robią.

Europa pod tym względem stara się usilnie dorównać Ameryce. Szczególnie stara się o to Paryż, który w dziedzinie reportaży stoi niemal na równym poziomie z New Yorkiem. Lecz istnieje pewna różnica między parwskim a newjorskim wywiadem. Amerykański wywiadowca nie interesuje się „wyższymi zagadnieniami”. Pytania jego są przedewszystkiem praktyczne: o ilości wydanych książek, napisanych operetek i oper, o honorariach i planach na przyszłość; dopiero potem rozmowa przechodzi na temat stosunku do spraw kulturalnych, przyczem ostatnie pytanie z zasady musi dotyczyć sportu.

„Wywiadowca” europejski jest subtelniejszy. Rzadko kiedy reporter europejski zapytuje na temat wysokości honorarij, interesując się bardziej stosunkiem rozmówcy do problemu pan-europejskiego, do przyszłości teatru, do postępu i t. d. Pytania te stawia się nietylko politykom i pisarzom, lecz nawet osobom, które ze sprawami politycznymi i kulturalnymi nie mają nic wspólnego. Zeszłoroczna „Miss Austrie” zameczano pytaniami, co ona sądzi o traktacie wersalskim, długach wojennych i Lidze Narodów...

Pod względem ilości dokonanych wywiadów jedno z pierwszych miejsc zajmuje Wiedeń, dokąd szczególnie w porze letniej przyjeżdża bardzo wiele znakomitych osobistości. Nie brak tam również specjalistów w tym fachu.

Gdy Gerhardt Hauptman wyjechał z Berlina do Wiednia, w pociągu „przygodkowo” usiadł przy nim pewien dziennikarz wiedeński, w restauracywnym wagonie, znalazło się już trzech dziennikarzy, a na jednej ze stacyj przed Wiedniem dziennikarze oblepili cały wagon, w którym jechał znakomity pisarz.

Na tydzień przed przyjazdem Emila Janningsa do Wiednia dwaj dziennikarze starali się o posadę portjerów w hotelu, w którym miał zamieszkać słynny aktor filmowy, lecz obydwie oferty zostały odrzucone, albowiem dziennikarze nie należą dotychczas do zawodowego związku portjerów hotelowych.

Jeden z najbardziej utalentowanych dziennikarzy wiedeńskich, Fred Lang, odznaczający się wielką cierpliwością ze brał wszystkie ankiety, przeprowadzone ostatnio w Wiedniu, Parwzu i Berlinie. Ciekawe, jaka jest treść tych ankiet i odpowiedzi.

— „Co pan woli: sławę, miłość czy pieniądze?” — tak brzmi anketa, przeprowadzona przez pismo parwskie „Figaro”.

Na pytanie to odpowiedziało bardzo wiele znakomitych osób.

Dramaturg Maurice Rostand (syn autora „Cyryla de Bergeraca”) odpowiedział, że woli wszystkie trzy dobrodziejstwa naraz. Znany feljtonista Clement Vautel odpisał, że miłość i pieniądze stanowią tylko „bezpłatną premie” do sławy. Mieszkająca obecnie w Parwzu tancerka hiszpańska Argentinita odparła bez namysłu:

— Oczywiście, miłość...

Edward Herriot twierdzi co innego:

— Oczywiście, sławę...

A Jerzy Courteline odpowiedział dowcipnie, że z tych trzech dobrodziejstw, dostępnych dla człowieka, wybrał czwarte — młodość...

Inne pismo parwskie rozesłało do kilkuset osób ankietę z zapytaniem:

— Gdyby panu dano możliwość wybo-

ru wieku między 20-tym a 40-tym rokiem życia, co by pan wybrał?...

Marcel Prevot odpowiada:

— 20 lat to szczęśliwy wiek, 40 — też nie źle, ale 20 plus 40 — to okropne!...

Enri Berot autor głośnej książki o Rosji sowieckiej, stwierdza, że w dwudziestym roku życia ludzie są zbyt lekkomyślni, w czterdziestym — zbyt solidni i dlatego wybrałbym najchętniej 30-ty rok życia...

Jeden z miesięczników wiedeńskich urządził ankietę na temat: „Czem chciał by pan zostać, gdyby od pana zależał wybór?”...

Okazało się, że nikt nawet z pośród wielkich ludzi nie chce być sobą. Pisarz Feliks Salten chciałby posiadać talent Tolstoja. Śpiewak operowy Slezak oddałby pół życia, aby pozyskać głos Carusa. Są nawet tacy, którzy chcieliby zabłysnąć w innej zupełnie dziedzinie. Prof. Degay naprzykład, znany krytyk, dźwigający już siódmy krzyż na swych barkach marzy o karierze artystycznej i o sławie Janningsa. Pisarz francuski Jean Cocteau, bawiacz wówczas w Wiedniu, odpisał, że pragnąłby zostać Chaplinem.

A oto jeszcze jedna anketa, z którą zwrócił się do swych członków związek pisarzy austriackich. W ankiecie były dwa pytania: Jaki moment swej pracy uważa pan za najszcześniejszy i jaki za najsmutniejszy?...

Odpowiedzi były różne. Oto niektóre z nich:

— Najsmutniejsza chwila — gdy śladasz przy biurku i nie wiesz o czem pisać, najszcześniejsza — gdy stawiasz ostatnią kropkę.

Najgorszy moment jest wtedy, gdy idziesz do wydawcy po zaliczkę, najszcześniejszy, gdy wydawca sam daje ci zaliczkę.

— Najszcześniejszym momentem dla mnie było ukazanie się mej książki na półkach księgarskich, najtragicznijszym — przeczytanie pierwszej recenzji w gazecie.

Bardzo ciekawe są ankiety przeprowadzane nie wśród znakomitych osobistości, lecz wśród zwykłych śmiertelników. Jedno z pism berlińskich zwróciło się naprzykład do swych czytelników z pytaniem czego im trzeba do szczęścia. Większość widzi oczywiście szczęście w bogactwie. Tylko młode dziewczęta stawiają wyżej miłość, domowe ognisko i dzieci.

Tego rodzaju ankiety, przeprowadzane na szeroką skalę są ogromnie ciekawe, pozwalające bowiem poznać psychologię mas w danym środowisku. Sama istota tych ankiet, a więc zwracanie się do ludzi maluczkich, stanowi nowe ogniwo w rosnącym łańcuchu demokracji współczesnego życia.

St. Bar.

**Najmłodszy król.**

Jak żyje Ahmed Zogu.

Tryb życia króla Albanji, Ahmeda Zogu, jest bardzo prosty i skromny. Król odznacza się wielką pracowitością. O 7-ej z rana jest już przy biurku. Po śniadaniu odbywa krótką, zalecaną mu przez lekarzy przechadzkę po ogrodach pałacowych, poczem zaczyna się audjencje ministrów i dyplomatów, trwające do godziny 1-ej. O tej porze spożywa król obiad. Po obiedzie przyjmuje oficerów gwardji, a o godzinie 6-ej codziennie stawia się w gabinecie króla generał Ghilardi. Wieczory spędza król w towarzystwie matki i pięciu swych sióstr na głośnym czytaniu ulubionych przez niego niemieckich klasyków. Matka Ahmeda Zogu, znana ze swej pobożności i filantropji, włada tylko językiem ojczystym, natomiast siostry królewskie mówią poprawnie i płynnie po francusku. Jedynym pryncem króla członkiem rodziny królewskiej jest młodzieńczy, bo liczący zaledwie jeden rok następca tronu, syn jednej z sióstr króla.

Europejskie wykształcenie, jakie posiada król Zogu ujawnia się przedewszystkiem w modernizowaniu przez niego stolicy. Armja, licząca 20,000 żołnierzy, umundurowana jest na wzór armji austro-węgierskiej. W wywiadzie udzielonym przez króla korespondentowi węgierskiego pisma „Magyarország”, oświadczył monarcha albański, że ma nadzieję w ciągu niedługiego czasu zorganizować cały rządzony przez siebie kraj na modłę europejską. Już obecnie Albania, której ludność sięga zaledwie 1,200,000 osób, posiada 500 szkół, a liczni przed stawiciele młodzieży albańskiej wyjeżdżają na studia uniwersyteckie zagranicę.

**Czytajcie „REPUBLIKĘ”**

**Wojna w zwierciadle literatury.****Jedni ją przeklinają, inni błogosławia. — Czy będzie jeszcze „następna”?  
Wojna niczego nas nie nauczyła.**

Naogół wojna nie zrodziła zbyt bogatej literatury. Na temat wojny francusko-pruskiej w r. 1870—71 napisano setki książek, przeważnie o charakterze pamiętnikarskim, podczas gdy stokroć groźniejsza i straszniejsza wojna europejska dała zaledwie znikomą ilość pamiętników. Wygląda to tak, jakgdyby ludzkość, ogłuszona huraganem wojennym, straciła pamięć.

W wojnie europejskiej brało udział 20 milionów ludzi, a wśród nich nie mało było literatów, pisarzy i dziennikarzy. Oczywiście, że wielu z nich zginęło, lecz wielu również pozostało przy życiu. Zdawałoby się więc, że ci, którzy ocalałi, przekażą potomności swe przeżycia, utrwalać okropności wojny w słowach, pełnych oburzenia i gniewu, w rze czywistości jednak do niedawna większość milczała uporczywie, stroniąc od wojennych wspomnień.

Łatwo sobie wytłumaczyć ten stan rzeczy. Wojna europejska była niedostępną dla poszczególnego obserwatora. Ci, którzy brali w niej udział, widzieli tylko ko lej drobną część, własne okopy i to też nie w całości. Dawniejsze wojny toczyły się na otwartym polu, przed okiem widza rozciągały się szerokie horyzonty, żołnierz był w kontakcie z całym wojskiem, widział wojnę jak na dłoni, podczas gdy wojna europejska toczyła się właściwie pod ziemią, a front ciągnął się na przestrzeni wielu tysięcy kilometrów. W takich warunkach trudno zdobyć wyobrażenie nietylko o całości, lecz nawet o składowe części panoramy wojennej. O przebiegu wojny żołnierze w okopach dowiadywali się z listów lub z gazet.

Przez długi więc czas bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych nikt o wojnie nie pisał. Lecz tych dezerterskich pióra tłumaczy jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie, że — nikt nie domagał się literatury wojennej. Ludzkość chciała odpocząć. Dopiero gdy pierwsze wrażenie odpłynęło, gdy nowe wypadki zaczęły przyćmiewać wspomnienia wojenne, rzucano na rynek księgarski wojenne powieści. Mamy ich kilkaset, lecz

cóż to znaczy w porównaniu z ogromem tematu, z ważnością problemu, stanowiącego ich treść?...

Wśród mniej znanych powieści tego typu na wyróżnienie zasługuje cenne dzieło francuskiego pisarza Romana Dorgelesa „Drewniane krzyże”. Jest to epopeja, wojenna, szereg kapitalnych obrazów batalistycznych, przepojonych ogromną nienawiścią ku wojnie. Nie jest to nienawiść, ujęta w wąską formę nacjonalizmu, lecz szczery gniew, buchający przeciwko tym, którzy posyłają niewinnych ludzi na front. Wojna zrodziła na całym świecie całe lasy drewnianych krzyżów, lecz autor obawia się, że nad wojną ludzkość jeszcze krzyża nie postawiła... Dorgeles nie wierzy, że wojna europejska wzbudziła wstret ku wojnie na przyszłość.

Mniej pesymistyczny jest inny autor książki o wojnie, Artur Hamburger, który niedawno wydał swą powieść w języku niemieckim p. t. „Front”. Jako motto do swej książki autor wybrał następujące słowa: „Na niwie zroszonej krwią, wykwitają czerwone kwiaty”. Jednym z takich czerwonych kwiatów ma być wieczna nienawiść ku przelewaniu krwi. Tak wynika z książki Hamburgera, lecz czy rzeczywistość potwierdzi fantazję autora, to jest jeszcze kwestja wątpliwa. Jako dzieło artystyczne, książka Hamburgera nie przedstawia wielkiej wartości, lecz charakterystyczna jest z tego względu, że podobnie jak jej autor, myśla i czuła milion ludzi...

Do tego typu książek zaliczyć należy również powieść Ernsta Johansena p. t. „Cztery piechurzy”. Powieść ta, podobnie jak wyżej wymienione, mało jest u nas znana.

Bezsprzecznie o wiele większą wartość artystyczną posiada książka Karola Bregera, która ukazała się niedawno p. t. „Transport Nr. 17”. Jest to maleńki epizod wojenny, lecz tak mocny w ujęciu, że przewyższa setki innych powieści, obejmujących grube tomy.

W Anglii zwróciła na siebie uwagę powieść młodej pisarki Heleny Smith.

Powieść ta p. t. „Miss Bist” jest wielkim aktem oskarżenia przeciwko rodzicom, którzy posyłali swe dzieci na front, chwając się potem, jak ich swownie bohaterko walczyli na wojnie. Bohaterka powieści, porwana patriotyzmem, udaje się dobrowolnie na front w charakterze szoferki. Od świtu do późnej nocy przewozi rannych żołnierzy z frontu do lazaretu i spotyka się oko w oko z okrucieństwami wojny. Obrazy wojenne, widziane zbliska, zmieniają jej światopogląd, miss Bist przeklina wojnę której pada wreszcie ofiarą, gdyż ginie w Parwzu od niemieckich bomb, rzucanych z aeroplanów.

Silna w ujęciu jest również powieść amerykańskiego pisarza Dżemsa Bertona „Stany Zjednoczone na froncie”. Amerykanie szli na wojnę jak na święto sportowe, lecz zaledwie dostali się do okopów, musieli zapomnieć, że są wolnymi obywatelami wolnego, niepodległego państwa. Autor twierdzi że wojna dla nikogo nie była tak świetna nauką jak dla Ameryki.

Co uczyniła wojna z kobietami?...

Na to pytanie starają się dać odpowiedź dwie książki: powieść Ottona Wendlera „Żołnierze i Marie” i druga powieść Artura Kunerta „Kobiety front”.

Mężczyźni na froncie i kobiety w kraju — tęsknią do miłości. Gdy kobieta wpada na front, mężczyźni stają się zmyślowymi samcami, a ich żony i narzeczone w kraju rzucają się w objęcia pierwszego lepszego napotkanego mężczyzny. Wojna zadała śmiertelny cios t. zw. „mo ralności płciowej”.

Bardziej jaskrawie występuje to w powieści „Kobiety front”. Jest to front ciężkiej pracy na tyłach, w fabrykach, w biurach. Chlebobawcy ściągają od kobiet podatek w naturze, obciążony, niestety, bardzo często dobrowolnie...

Na całym „Kobiecym froncie” panuje rozwydrzenie. Nie jest to „nieś” zwykłej miłości”, lecz wstretny, ochryply jęk zmysłowej chuci...

Oto jak wygląda odbicie wojny w zwierciadle literatury. N. T.

# Europie grozi trzęsienie ziemi.

## Nauka stwierdziła, że pod skorupą ziemską odbywa się stały ruch. Każdej chwili spodziewać się można katastrofy.

Trzęsienie ziemi jest najstraszniejszą katastrofą, zagrażającą ludzkości. Nie może się z niem równać żadne niebezpieczeństwo, żaden żywioł. Gdy zagraża nam niebezpieczeństwo w powietrzu, na wodzie, myślimy w pierwszym rzędzie o dotarciu jaknajrychlej do stałego lądu, na ziemię. Gdy znajdujemy się w płonącym domu, szukamy schronienia na gładkiej powierzchni ziemi. Gdy zasypują nas bomby i granaty, gdy szturmują pociski bomby i granaty, gdy szturmują jak krety. Ziemia jest tą stałą ochroną i osłoną przed jakimkolwiek grożącym niebezpieczeństwem.

A w tym jednym jedynym wypadku ziemia zawodzi. Człowiek z przerażeniem widzi, że najpotężniejsze budowle zaczynają się chwiać jak domki z kart i jak jakaś niewidzialna dłoń rozgniata i spłaszcza konstrukcje żelazobetonowe, jak wiekowe drzewa, których objąć nie jest w stanie kilku ludzi, wyrwane z korzeniami, rozpoczynają wściekły taniec w powietrzu. Człowiek z przerażeniem widzi, jak ta ziemia, którą uważał za najbezpieczniejsze dla siebie schronienie, pęka i pochłania w swych szczelinach tysiące ofiar. Nigdzie uciec przed tem nie można. Katastrofa, przed którą niema ratunku.

Cóż to jest trzęsienie ziemi? Skąd powstaje ta najstraszniejsza klęska żywiołowa, która ostatnio zmiotła z powierzchni olbrzymią część Włoch, jedną z najkulturalniejszych jej dzielnic?

Niektórzy upatrują przyczynę trzęsienia ziemi w działaniach wulkanicznych. Tak jednak nie jest, choć można by o tem sądzić na podstawie szeregu zaobserwowanych zjawisk. Wybuchy wulkanów nie przedstawiają żadnego nie małego niebezpieczeństwa. Stwierdziła to najdokładniej nauka współczesna. Trzy tylko wybuchy wulkaniczne spowodowały straszną w swych skutkach katastrofę: wybuch Wezuwiusza w roku 79 po Narodzeniu Chrystusa, gdy rozżarzony popiół zasypał zupełnie Pompeję i Herculanium grzebiąc całą ich 25-tysięczną ludność, wybuch Krakatau w roku 1883, który spowodował całkowity zalew na przeciąg kilkunastu dni archipelagu Sundy i tragiczną śmierć 36 tysięcy ludzi oraz wybuch Min-Pele, na Martinice, gdy gazy wulkaniczne zabiły przeszło 40 tysięcy ludzi.

Więcej podobnych wypadków historii świata nie zna.

A gdy chodzi o trzęsienie ziemi, na przestrzeni wielu wieków znotowano dziesiątki i setki tych straszliwych katastrof żywiołowych. W roku 1783 w Kalabrii zginęło 30000 ludzi, w 1755 roku w Lissabonie — 60.000, w 1830 w Osaku — 150.000, w 1908 roku w Messynie — 70 tys., w 1915 roku w Rimini — 10.000, w roku 1923 w Tokio — 100.000. O mniejszych katastrofach trzęsienia ziemi nie można nawet pisać. Wyliczenie ich wszystkich zajęłoby bardzo wiele miejsca.

Tymczasem nauka współczesna dokładniej i z całą pewnością obliczyła, że każdego roku na całej kuli ziemskiej odbywa się 60 tysięcy trzęsień ziemi. Inaczej mówiąc, nasza ziemia przechodzi wstrząsy co 10 minut. Jest to statystyka straszną. Pociuszającym w niej jest fakt,

### Festiwale muzyczne z Salzburga.

W roku bieżącym odbędą się w Salzburgu festiwale muzyczne, które będą transmitowane przez radiostację wiedeńską i nadawane także na inne kraje. W dniu wczorajszym radiostacja wiedeńska ogłosiła komunikat do wszystkich radiostacji świata o rozpoczęciu transmisji muzycznych z Salzburga. Transmisje te nadawane będą regularnie każdego dnia.

### Nieście pomoc najbardziej potrzebującym!

ż większość tych wstrząśnień ziemi nie jest przez ludzi odczuwana. Dowiadujemy się o nich tylko na podstawie wykazów, notowanych przez bardzo czułe aparaty miernicze, sejsmografy. Ale te ciągłe wstrząsy podziemne są zwiastunem zmian zachodzących we wnętrzu ziemi, zmian, które w pewnych chwilach mogą gwałtowniej się przejawiać i w ten sposób wywołać straszną katastrofę.

Zasadniczo niema zakątków na kuli ziemskiej, który byłby zabezpieczony przed trzęsieniem ziemi. Niema takiej polacy na świecie, gdzie byłaby niemożliwą katastrofa. Nawet u nas trzęsienie ziemi jest możliwe, i kto wie czy kiedyś nie nastąpi, aczkolwiek nie znaleziono nigdzie u nas jakichkolwiek śladów działań wulkanicznych. Tylko dwa rejony świata są zasadniczo według dokładnych obliczeń, zupełnie bezpieczne. Temi rejonami są cała północna Europa powyżej Bałtyku, i północna Rosja. Poza tem trzęsienie ziemi zagraża wszystkim innym krajom w większym czy mniejszym stopniu.

Zaznaczyliśmy w wstępie, że bardzo wielu ludzi uważa, że trzęsienie ziemi spowodowane są działalnością wulkanów i tylko tam mogą mieć miejsce, gdzie ta działalność się przejawia. Twierdzenie swe opierają na tem, iż największa liczba trzęsień zdarza się w wulkanicznych miejscowościach. Tak jednak nie jest. Oczywiście, działania wulkanów powoduje niekiedy wstrząsy podziemne, ale nie jest to ich jedyną i wyłączną przyczyną.

# Kobieta przebaczy nawet mordercy

## gdy uwierzy, że on ją kocha i pożąda.

### Wszystkie służące były zakochane w „upiorze z Düsseldorfu“.

Okrutność i potworność czynów, dokonywanych przez mordercę z Düsseldorfu, który przez szereg lat torturował i mordował dziewczęta oraz starsze kobiety, odsunęły na dalszy plan inną kwestję, niemniej może ciekawą i aktualną. Niewątpliwie trudno jest odpowiedzieć na pytanie: coż to za człowiek, który, będąc z natury grubianinem, pozabawionym krzyż fantazji, znajduje upodobanie w tak potwornych zbrodniach, który tak długo potrafi ukrywać się przed władzami bezpieczeństwa i wreszcie przez przypadek wpada w ręce policji? Dla psychiatrów jest to niewyczerpany skarbiec.

Ale niemniej ciekawe jest inne pytanie: coż to były za niewiasty, mające styczność z mordercą duesseldorfskim? Coż to za gatunek kobiet, które z taką łatwością dają się otumaniać, które tak łatwo namówić do czegokolwiek, zabrać ze sobą, a potem pozabawić czci i życia.

Tu stajemy oko w oko z tą klasą kobiet, o które nikt się właściwie nie troszczy, które nikogo, zda się, nie obchodzi, gdyż dusze ich wydają się proste i nieskomplikowane. Literatura zna takie typy kobiet, jak naprzykład — wielkoświatowa dama, prostytutka, kobieta pracująca, chłopka, hochstaplerka. Ale wielka armia służby domowej, poza małymi wyjątkami, nie zdobyła sobie jeszcze prawa obywatelstwa w literaturze. Nie znamy życia naszych służących, noszącego ślady dawnego poddaństwa, ich tęsknot do wolnego życia, do miłości.

Wszystkie prawie dziewczęta, z którymi Piotr Kurten miał do czynienia były służącymi. I wszystkie prawie chętnie z nim przebywały, chętniej niż z innymi mężczyznami. Jeden z jego przyjaciół, który był przesłuchiwany, rzekł o nim:

— Nie wiem, co on miał w sobie takiego, ale kobiety za nim szalały...

I potem dodał:

— On był naogół spokojny i zamknięty w sobie, ale gdy zbliżał się do kobiety, zmieniał się odrazu...

Jak zdołała stwierdzić nauka ścisła, zasadniczym powodem wszystkich wypadków trzęsienia ziemi jest wieczny ruch wnętrza naszej głębi. Pod twardą powłoką ciągle zmieniają miejsce olbrzymie masy ziemi. Niektóre warstwy podnoszą się, niektóre się opuszczają. Ten ruch wewnętrzny powoduje nateżenie górnej skorupy ziemi i w następstwie — to zjawisko, które my nazywamy trzęsieniem. Twardy grun. nie może być z całą ścisłością nazwany twardym — ziemia jeszcze się nie uspokoiła i bardzo wątpliwym jest czy kiedykolwiek się uspokoi.

Półwysp Apeniński powstał stosunkowo niedawno. Wynurzył się z powierzchni wód w trzecim okresie, gdy na ziemi żył już człowiek. Wynurzył się, wypchnięty właśnie przez te wędrujące warstwy głębi. I dlatego w tem miejscu warstwy ziemi poruszają się z większą szybkością, aniżeli w innym i dlatego ta część kraju jest szczególnie zagrożona stale przez katastrofalne trzęsienie.

Ale nie jest wykluczone, że nastąpi dzień, w którym zadrży w posadach ziemia w takim państwie, w którym dotychczas nikt nigdy o tej katastrofie żywiołowej nie myślał. Podziemne ruchy warstw głębi stają się ostatnio coraz silniejsze, i, jak zanotowały sejsmografy, posuwają się w kierunku środkowej Europy. Kurczą się i rozpręża ziemna powłoka, rodują się nowe góry, drży i jęczy ziemia i wiecznie grozi ludziom, którzy odważyli się tworzyć na jej nietrwałej powierzchni cudowne gmachy i piękne miasta.

Dr. W. T.

FRITZ LION.

## Surdut.

Mała historia, którą niżej przytaczam, odpowiada całkowicie prawdzie. Ręczę za to.

Zdarzyło się to pewnej większej osobistości berlińskiej która zaszła bardzo wysoko i została nawet dyrektorem jednego z największych teatrów.

Oczywiście, że jegomość ów był ongiś początkującym aktorem i występował na prowincji w rolach klasycznych bohaterów. Będąc się strzegł, by nie wymienić jego nazwiska, jestem dyskretny.

Niedawno jegomość ów wygłosił odczyt przez radio. Prelekcja odbyła się w sobotę o godzinie 8-jej wieczorem. We wtorek następnego tygodnia prelegent otrzymał z małej miejscowości niemieckiej kartę pocztową. Była bardzo trudna do odczytania. Jakaś śdrząca ręka musiała pisać te koślawe słowa. Treść karty była następująca:

— „Wielce Szanowny Panie! Pozwolę sobie zadać pytanie, czy to pan wygłosił odczyt przez radio w sobotę o godzinie 8-jej wieczorem? Mój mąż, mający obecnie 82 lata, twierdzi, że poznał pana odrazu po głosie. Jeśli on się nie myli, i jeśli to naprawdę pan był tym prelegentem, w takim razie mieszkał pan u nas w umeblowanym pokoju przed trzydziestu laty. Był pan wtedy skromnym aktorem, występując w lżejszym teatrze i przed wyjazdem został nam pan winien 25 marek zostawiając jako zastaw swój stary surdut. Mój mąż, ze względu na sędziwy wiek, nie wychodzi już z domu i surdut ten jest mu już niepotrzebny. Bylibyśmy panu bardzo wdzięczni, gdyby pan zechciał zwrócić nam teraz te 25 marek. Po otrzymaniu pieniędzy wysłamy panu natychmiast surdut pocztą.

W teatrze wszystko się może przydać. Z wysokim poważaniem — Emilia Schultz.

Tlum. Lu.

noc Bożego Narodzenia umówiła się ze swym znajomym, który jednak nie przyjechał, jak stała na rogu ulicy, gdy zbliżył się do niej Kurten z jednym ze swych przyjaciół i zaprosił ją do kina. Wkrótce tak się do siebie zbliżyli, że spotykali się coraz częściej. Odwiedza go nawet w jego mieszkaniu, nie wiedząc o tem, że Kurten jest żonaty. Kurten wykazuje w stosunku do niej wielką troskliwość sam gotuje dla niej kakao, opowiada o swej matce i o bliskim ślubie.

Pewnego razu, podczas spaceru w lesie, gdy nie chciała mu ulec, rzucił się na nią, sprawiając jej dotkliwy ból. Chciał ją wtedy udusić, jak to czynił zwykłe. Ale zakochana dziewczyna tłumaczyła sobie ten fakt męską namiętnością... Zachłystnęła się z braku powietrza, ale ostentacyjnie — przecież on chciał się z nią ożenić i „on tak ślicznie umiał mówić“.

Gdy w końcu rozmowy reporter zdradził jej, kim jest właściwie jej znajomy nie chciała uwierzyć i dostała ataku nerwowego na myśl o tem, że tylko przez przypadek nie zginęła z jego ręki.

Można byłoby przypuszczać, że dziewczęta, z którymi Kurten miał do czynienia, łaknęły specjalnie wielkich emocji, że były perwersyjnie nastawione. Ale on przecież takich kobiet wcale nie szukał! Pewnego razu jedna z dziewcząt chciała mu ulec odrazu, lecz on nie dotknął jej nawet, tylko rzekł:

— Ach, z tobą nic się nie da zrobić!.

Kurten szukał młodych, sentymentalnych dziewcząt, które przechodziły z miejsca na miejsce, nie znaly życia i przez cały tydzień marzyły o niedzieli, kiedy to zgłosi się ich wymarzony, który weźmie je na zabawę i będzie dla nich uprzejmy. Tak było z Marią Hahn, która na przedmieściu w Pappendell bawiła się z Kurtenem, zanim ją zadłgał na śmierć nożem w pobliskim lasku. Tak było również z Idą Reuter, którą morderca zawiłkował nad Ren, gdzie ją potem znaleziono nieżywą.

Kurten walał się po dworcach, wyszukując samotne dziewczęta, nieznaną ce miasta i nie mające dachu nad głową, i wciągał je w swe sidła, obiecując zajęcie i mieszkanie. Po aresztowaniu zgło-

siło się bardzo wiele nieznanych dotychczas dziewcząt, które milozały skrycie o tem, że Kurten je zgwałcił. Gdyż ostatecznie, co w tym wypadku oznacza słowo „zgwałcił“?.. Wszak wszystkie spotykały się z nim z własnej woli i nikt na nie nie napadał w ciemnościach! Część winy spada więc niewątpliwie również na wszystkie niewiasty, z którymi Kurten się stykał.

Najdosadniej charakteryzuje wszystkie te niewiasty uwaga porzyczona przez jedną z poszkodowanych reporterów, który osmielił się w swym sprawozdaniu nazwać ją niezgrabną.

— Jestem tak samo zgrabna, jak inne jego przyjaciółki — sprostowała oburzona — to mnie bardziej oburzyło niż przejsię tamtej nocy...

A więc fakt, że ona nie straciła życia nie wzruszył jej tak bardzo, jak niesłuszną uwagą o jej zewnętrzny wyglądzie...

Policja podczas śledztwa zwróciła uwagę, że większość kobiet spotykała się z Kurtenem kilkakrotnie. Cóż w tem dziwnego?.. Agresywność Kurtena była dla wielu niewiast oznaką pożądania i miłości. Nie ulega wątpliwości, że każda z poszkodowanych kochała Kurtena. Jedna z nich podarowała mu na urodziny krawat. Nosił go w dniu aresztowania i dziewczyna owa poznała odrazu swój po darunek.

Inna, zapytywana w jaki sposób mogła się tak często spotykać z tego rodzaju osobnikiem, odpowiedziała:

— Ależ, on wyglądał tak przyzwoicie, był zawsze taki miły i zachowywał się wogóle, jak adwokat...

Był to największy komplement, na jaki stać było kobietę z tej sfery...

Jest rzeczą pewną, że Kurten znalazł by odpowiednie ofiary w każdym mieście gdzie służące śpiewają sentymentalne piosenki, podczas zmywania talerzy, przechowują w szufladach kolorowe pocztówki, wyobrażające zakochane pary i marzą z utęsknieniem o wolnej niedzieli...

Całe szczęście, że masowi mordercy są rzadszymi okazami, niż sentymentalne służące... Luise Straus-Ernst.

# Książę-kozak-anarchista.

Jak znakomity uczonec, Piotr Krapotkin, uciekał z więzienia carskiego. Paź cara Aleksandra — największym jego wrogiem.

— „Niewielu tylko, podobnie jak Krapotkin, przeszło przez filtr wszystkich niemal warstw społecznych. Krapotkin był cesarskim pazimem, i biednym pisarzem, prowadził życie studenta, oficera, uczonego, podróżnika-odkrywcy, więźnia i skazanego na banicję agitatora. Wiodł życie o chlebie i wodzie, niczem prosty chłop, narażony był na ciągłe inwigilacje i zamachy, niczem cesarz rosyjski...”

W ten sposób pisze Jerzy Brandes o Piotrze Aleksiejewiczu Krapotkinie, który był synem księcia, oficerem kozackim na Syberji, który starał się wprowadzić najradikalniejsze reformy w carskiej Rosji, który dokonał wielu odkryć geograficznych i geologicznych, który uciekł wreszcie z wojska, by w Szwajcarii pędzić skromny żywot uczonego-sociologa. Po powrocie do Rosji wstępuje do tajnej organizacji anarchistycznej, w marcu 1874 roku zostaje aresztowany i osadzony w Piotropawłowski twierdzy.

Niżej następuje opis jego ucieczki z owej słynnej twierdzy, oparty na jego osobistych zwierzeniach i opowiadaniach:

— „Dwa lata w najokropniejszym więzieniu rosyjskim. Zakaz prowadzenia rozmów. Niektórzy koledzy zmarli, inni stracili zmysły, o rozprawie sądowej nie było jeszcze mowy. Na wiosnę 1876 r., rozniosła się wreszcie pogłoska, że sprawa powędrowała do sądu. Krapotkin, osadzony w więzieniu śledczym, rozchorował się tak ciężko, że przeniesiono go do małego szpitala wojskowego, gdzie udało mu się nawiązać kontakt z przyjaciółmi. Rekonwalescent myślał tylko o ucieczce...”

Powstawały różne plany, lecz nie wszystkie miały realny podkład. Przeważnie były to dziecinne marzenia, fantastyczne, niewykonalne. Wobec poprawy zdrowia, Krapotkin obawiał się, że wkrótce przeniosą go znowu do więzienia śledczego. Trzeba więc było działać szybko i stanowczo.

Pozwolono mu spacerować. Niezapomniany był ten pierwszy spacer. Przed więzieniem było podwórze, całe zarosnięte trawą, mające trzysta kroków długości i dwieście kroków szerokości, otoczone drewnianym płotem. Równoległe do więzienia, ciągnęła się wydeptana ścieżka, mająca 150 kroków długości. Po tej ścieżce spacerowali dwaj strażnicy i tylko tam wolno było przechadzać się więźniowi. Akurat naprzeciw znajdowała się brama.

Brama ta oddalona o trzysta kroków, była otwarta. Dwaj strażnicy i trzech żołnierze, spoczywający na schodkach gmachu więziennego, pilnowali Krapotkina, lecz brama była otwarta!...

Nie patrzeć!... Na litość boską, tylko nie patrzeć!...

Od czasu do czasu wjeżdżała przez bramę fura, naladowana drzewem. Chłopi zdejmowali polana drzew, układają je wzdłuż więziennych murów. Czy jutro brama będzie też otwarta?... Codziennie?...

Nastąpiły bezsenne noce, pełne widziadła i posępnych rozmyślań, pełne łez na myśl o ucieczce i wolności...

I tak oto zrodził się plan ucieczki. Do rąk przyjaciół dostała się przeszmuglowana karteczka, zapelniona, tajemniczymi znakami:

— „Dama zajeżdża w otwartym powozie. Wsiada na ulicy przed więzieniem. Wóz stoi w odległości 50 kroków. Tam czeka. Gdy weźmiesz kapelusz do ręki, znaczy to, że w więzieniu jest wszystko w porządku. Wtedy musicie dać znak, czy u was jest wszystko w porządku. Znak musi być albo świetlny, albo dźwiękowy. Woźnica niech naprzykład tak manewruje cylindrem, aby słońce odbiło się o mury więzienne. Albo niech zaśpiewa jakąś piosenkę i nuci tak długo, dopóki ulica będzie pusta. Z podwórza widzę szary domek. Czy nie możecie go wynająć, aby stamtąd dać mi znak?... Przebiegnie przez podwórze i skoczę do powozu. Potem — jazda dalej. Jeżeli będą strzelali — wszystko jedno. Lepsza śmierć, niż więzienie. Warto zaryzykować”.

Przyjaciele zabrali się do pracy. Trzeba było pokonać bardzo wiele trudności. Mija miesiąc. Krapotkin staje się coraz zdrowszy. Lada dzień mogą go odtransportować do więzienia.

Więźniowie noszą długie szlafroki, które przeszkadzają w chodzeniu. Krapotkin musiał w nocy długo ćwiczyć, by nauczyć się jednym ruchem podwinąć szlafrok. Niemożliwe. Może dwoma ruchami? To już łatwiej. Ćwiczy, jak żołnierz, aż dochodzi wreszcie do perfekcji.

Wkrótce przychodzi wiadomość: „Gotowe! Bądź gotów 29 czerwca. Puszczanie w górę czerwonego, dziecięcego balonu znaczy: wszystko w porządku. Potem zajeżdża powóz. Gdy woźnica zacznie śpiewać — uciekaj!”

Dzień Piotra i Pawła. Podwórze, straż, drzewo — brama otwarta.

Krapotkin wychodzi. Zdejmuje kapelusz, to znaczy: wszystko w porządku.

Nic. Niema odpowiedzi. Mija minuta, dwie minuty — 15 — 30 — nic!...

Nagle zajeżdża powóz. Woźnica śpiewa!

Gdzie jest czerwony balon?...

Niema. Czekać. Co za meki!... Ale trzeba czekać, koniecznie czekać..

Godzina spaceru minęła. Więźnia od-

prowadzają. Otwierają się drzwi celi więziennej, zgrzytnął wielki klucz w zamku — wszystko przepało...

Dlaczego?...  
W całym Petersburgu nie można było dostać czerwonego balonika...

Następnego dnia. Godzina druga po południu. Jakaś pani zgłasza się do Krapotkina, musi z nim pomówić, musi mu wręczyć zegarek.

Ponieważ zegarek nie miał podwójnej koperty, więc zbadano go tylko powierzchownie. Ale w mechanizmie tkwiła maleńka karteczka: „Wczorajsze fiasko było szczęściem. Gdy powóz wracał, zagroziły mu drogie wozy z drzewem. Ulica była przez długi czas zamknięta. Uwaga! Dziś! Szary domek wynajęty. Gdy rozlegną się stamtąd tony skrzypiec — znaczy, że ulica jest wolna. Jeżeli schowa chusteczkę — wozy jada. Człowiek, siedzący na kamieniach i zajadający wiśnie — droga wolna. Gdy przestaje jeść — wozy jada”.

Krapotkin uczy się na pamięć tych znaków. Cały dygocze. Za oknem słyszy rozmowę oficera z żołnierzem:

— Gdzie masz ostre naboje?...

— W ładownicy...

— Idjoto!... czy ci nie powiedziano, że musisz dziś mieć ostre naboje w pogotowiu?... Czy ci nie mówiono, żebyś dziś specjalnie uważał?... Pamiętaj, bo...

Co to ma znaczyć?... Czyżby ktoś zdradził?... Może ktoś zauważył wczoraj powóz i wyciągnął z tego odpowiednie wnioski?...

Godzina czwarta. Czas spaceru. Krapotkin wychodzi na podwórze, trzech żołnierze śladają na schodkach, dwaj strażnicy idą za nim.

Krapotkin zdejmując kapelusz — jestem gotów... Turkot powozu. W szarym domku ktoś otworzył okno. Ukazuje się skrzypek. Przykłada instrument do ramienia, zaczyna grać — teraz?...

Krapotkin spaceruje po ścieżce — tam i z powrotem.

Gdzie jest straż? Spogląda poprzec ramie: tuż za nim. A więc jeszcze raz tam i z powrotem, a potem...

Tony skrzypiec umilkły nagle. Krapotkin przymyka oczy. Zielone podwórze zatacza się kołem. Brama skacze przed oczyma: otwarta, otwarta!...

Wozy wjeżdżają na podwórze — jeden, dwa, siedem, dwanaście... Potem trwożna cisza...

I znowu rozlegają się dźwięki skrzypiec... Mazurek... Naprzód, naprzód!...

Gdzie straż? Sześć kroków za nim. Staną, nasłuchują, skąd pochodzą te dźwięki!...

Teraz!... Szlafrok — raz — dwa... Już... Jazda!...

Krapotkin ucieka. Chłopi wrzeszczą: — Trzymać go!... Łapać!...

Brama, brama, gdzie jest ta brama?! A skrzypek gra... — Łapać go!...

Strażnicy biegną. Żołnierze biegną. Chłopi wrzeszczą. Najeżone bagnety. Trafili?... Nie — on ucieka...

Brama. Powóz. Strach!... W powozie siedzi ktoś w wojskowym mundurze... Zdrada?... Więc wszystko napróżno?...

Wojskowy ukazuje swą twarz: — „Swoj”. Wskocz! Szybko! Szybko!...

Wciąż Krapotkina do powozu. Między z rewolweru do woźnicy:

— Jedź szybko, bo cię zastrzelę!...

— Trzymać ich!...

Powóz pędzi. Czy jest jeszcze jakieś niebezpieczeństwo... Tak. Przed szpitalem stoi żołnierz. Ale przyjaciele o wszystkim pomyśleli. Jeden z nich wszczyna z nim rozmowę. Dowiaduje się, że ów żołnierz pracował kiedyś w laboratorium. Rozmawia z nim o mikroskopach, o bakterjach i powiada, że widział bakcyla z ogonem.

— Co pan mówi? — dziwi się żołnierz. — Z ogonem?...

— Tak, tak... Pod mikroskopem...

— Nie opowiadaj pan głupstw... Wiem lepiej...

Powóz z uciekinierem przejeżdża. Znika na zakręcie. Przechodzą dwaj żandarmeri i salutują, widząc wojskowy mundur. Za uciekinierami panuje ogromne zamieszanie. Oficer wrzeszczy:

— Prędeż, dajcie dorożkę!...

Niema ani jednej dorożki. Wszystkie dorożki w okolicy zostały zajęte.

Wiczcór Krapotkin spędził po zgoleniu brody w najelegantszym lokalu petersburskim. Szukano go na rozkaz cara po całym mieście, lecz nikomu nie wpadło na myśl, że uciekinier przebywa w pierwszorzędnej restauracji w Petersburgu.

W kilka dni później Krapotkin zbiegł do Szwecji, a potem przez dłuższy czas mieszkał w Londynie pod nazwiskiem Lewaszewa. W roku 1917 wrócił do Rosji i zmarł pod Moskwą 8 lutego 1921 roku, mając 79 lat... A. B.

LENI KHAN.

## KOMEDIA.

Henryk siedział przy stoliku na estradzie. Dokoła szalał rozbawiony tłum. Najdziwniejsze stroje, najwymyślniejsze kostiumy, tworzyły barwny, efektowny widok. Henryk w czapce lift-boy'a na głowie, w czerwonym fraku, spoglądał na swego przyjaciela w czarnym dominie, siedzącego wraz z nim i zajętego w tej chwili nawiązywaniem znajomości z jakąś niewiastą w stroju markizy Pompadour, siedzącą przy sąsiednim stoliku.

— Lucjanie — rzekł Henryk. — Dziś chciałbym się ubawić. Ale do tego potrzeba mi niewiasty, posiadającej bardzo piękne nogi — wiesz, jak bardzo kocham się w nogach niewieścich — i trochę pieniędzy, tyle przynajmniej, by starczyło na pół butelki wina. Jestem goły... Pieniądze mogę ewentualnie pożyczyc od ciebie, ale gdzie znajdę taką kobietę, której szukam...

Przerwał, gdyż, jakgdyby los gotował mu niespodziankę, ujrzał wchodzącą wolno na podium kobietę o bajecznych nogach. Nosła kostium apaszki. Twarz miała, mimo gęstej szminki cza-

rującą. A nogi... Te nogi zadecydowały o wszystkim...

— Księżniczko... — rzekł z ukłonem. Urocze dziewczę spojrzało ze zdumieniem na jego piękną młodzieńczą twarz.

— Czy pan mnie zna? Proszę o dyskrekcję... — rzekła szybko.

Henryk był już po jednej flaszcze szampana. Wystarczyło to, że spoglądał na życie bardzo różowo. Prawdziwa księżniczka... Ach, co za traf!...

— Nie, nie znam pani, ale czy mogę dowiedzieć się, jak się pani nazywa?

Czerwony, jak burak, ze zdenerwowania i obawy, że urocza nieznajoma dojrzy jego ruch, wyciągnął w tył rękę i poruszał palcami niecierpliwie, dopóki nie poczuł, że Lucjan dyskretnie wsunął mu w rękę banknot.

— Nazywam się Lili. To panu zupełnie powinno wystarczyć. Ale mówmy do siebie „ty”. Wybrałam się specjalnie na bal maskowy, by czuć się swobodnie. Mój Boże, te ciągle, obowiązujące konwenanse znudzily mi się, zmęczyły mnie... Dlatego ubrałam się tak niepozornie. Ale proszę o dyskrecję... Chcę się

czuć dziś zupełnie swobodnie. Nie zabrałam nawet z sobą ani grosza, by przekonać się, jakie uczucie ma człowiek, gdy stoi głodny, tak jak ja teraz, przed bufetem, i niema sobie za co kupić jedną kanapkę z kawioorem... Myślę, że mnie pan rozumie... że mnie rozumiesz...

— O tak, w zupełności rozumiem — odparł Henryk poważnie. — Nigdy jeszcze nie słyszałem, aby młoda niewiasta przemawiała w ten sposób... Gdybyś była biedna...

— Co wówczas?

— Ależ nic, chciałem tylko powiedzieć, że skromność i szczerść z konieczności, nie są tak pociągające, jak z dobrej woli.

— Domyślam się, że jesteś poetą — rzekła z uśmiechem.

— Ależ nigdy w życiu — skłamał natychmiast. Czyż mógł przyznać się jej, prawdziwej księżniczce, że jest istotnie biednym poetą, który nie zdołał spieniężyć nawet ćwierci swych manuskryptów i który płacił w bufecie za zjedzone przez nią kanapki pieniędzmi, pożyczonymi od zamożnego kolegi. I na poczekaniu, że zwykłą sobie swadą opowiedział o wielkiej fabryce na prowincji, o samochodzie i o chęci kupienia sobie willi w stolicy. Lili słuchała uważnie. Spędzili razem całą noc. Bawili się

do upadłego. Rozmawiali z sobą, i oczywiście, nie mogli tego sobie od razu powiedzieć, ale podobali się sobie wzajemnie nad wyraz. Henryk czuł, że jest zakochany. Ale czyż mógł marzyć o czemkolwiek? Ona, księżniczka, rano odejdzie do swego świata. Czy mógł przyznać się, że jest biednym poetą?

O godzinie 5 rano Henryk odwiózł Lili taksówką do domu. Stanął przed drzwiami luksusowego hotelu.

— Zobaczmy się jeszcze kiedykolwiek? — zapytał. Ale nie czekał odpowiedzi. Pocałował swą towarzyszkę szybko w rękę. Lili oglądając się trwożliwie dookoła, zniknęła za obracającymi się drzwiami hotelowymi. Henryk ze spuszczoną głową poszedł w dół ulicy.

Drzwi kręciły się jeszcze, gdy Lili wyszła z powrotem na ulicę. Obejrzała się szybko i skrzyknęła w boczną ulicę. Szła myśląc o tym, że pieniądze rozdzielają ludzi. Czyż mogła ona, biedna nauczycielka, myśleć o tym bogatym obywatelu, tak miłym, tak przystojnym, który tak bardzo jej się podobał?

Nie spotkali się nigdy. Komedja, którą oboje odegrali, srodze się na nich zemściła.

Tłum. Iks.



## Rynek pieniężny.

Sytuacja zagranicznych rynków pieniężnych w pierwszej połowie ubiegłego tygodnia kształtowała się dość słabo. Na stepnie jednak, wskutek dużej płynności gotówki (w Paryżu i Londynie dyskonto prywatne wynosiło około 2 i pół proc., a w Berlinie 3 i pół — 4 proc., gdy pieniądz dzienny oddawany był nawet po 1 i pół proc. nastąpiło pewne polepszenie kursów. Na nasz rynek jednak tendencje zagraniczne oddziaływały stosunkowo mało. Pieniądz krótkoterminowy i u nas również był płynny, ale niestety oddawano go po stawkach daleko odbiegających od ustalonych na rynkach zagranicznych. W dodatku kończące się kaniuki i dwudniowa bezczynność giełdy przyczyniły się do tem większego spokoju. Kursy wprawdzie zasadniczo nie przedstawiały się słabo, ale obroty były bardzo szczupłe i wielu gatunków nawet nie notowano w cedule.

Papiery procentowe miały tendencję dosyć mocną. Dotyczy to zwłaszcza 8 proc. list. zast. m. st. Warszawy. Z końcem tygodnia jednak, gdy okazało się, że materiału jest dosyć dużo i w związku z 3-dniową przerwą, kurs obligacji 8 pr. m. st. Warszawy obniżył się i to dosyć znacznie, niżka bowiem wynosiła 60 gr. przy kursach 76.65 — 76 i obrocie 400.000 zł. — 5 proc. i 4 i pół proc. obligacje m. st. Warszawy miały tendencję mocną. Pierwsze przy obrocie około 12 tys. zł. podniosły się do 60.50, drugie zaś zakończyły się kursem 54.50 w płaceniu. 4 i pół proc. l. z. ziemskie miały obroty minimalne. Nie notowano ich zupełnie w ciągu dwóch ostatnich zebrań giełdowych. Cena ich kształtowała się na poziomie około 56. — Papiery prowincjonalne cieszyły się tendencją względnie mocną. Zwłaszcza poszukiwane były 8 proc. listy zastawne miast prowincjonalnych. Pomimo poprawy w kursach dawał się jednakże odczuwać brak materiału. Poszukiwane były; 8 proc. l. z. Częstochowy, za które chciano płacić 67.75 przy braku materiału. 8 proc. l. z. Łodzi poprawiły się do 71.50. Poszukiwano również 8 proc. i 10 proc. listów zastawnych lubelskich. Te ostatnie poprawiły się w cenie osiągając do 85.50. 10 proc. l. z. Radomia utrzymały się przy kursie 82.75, a 10 proc. l. z. Siedlec w granicach od 82.50 do 82 i 82.25.

W dziale państwowych papierów procentowych panował niewielki ruch przy cenach ustabilizowanych. Pewnym wahaniem podlegały pożyczki premjowe. Dolarówka po mocnym początku zakończyła się nieco słabiej. To samo miało miejsce z 4 proc. pożyczką inwestycyjną. Obroty jednak miały szczupłe rozmiary. 3 proc. pożyczka budowlana z końcem tygodnia osiągnęła kurs 52 w żądaniu.

W dziale akcji ruch był niewielki. Poprawiły się w kursie akcje Banku Polskiego, które doszły do 165, przy obrotach stosunkowo niewielkich, około 600 sztuk. Poszukiwane były również akcje Banku Zachodniego. Pozostałe akcje bankowe w zaniebaniu. W dziale akcji metalurgicznych przeważało zapotrzebowanie przy obrotach bardzo szczupłych. Nieco więcej obracano Lilpopem po cenach zwykłych i Strachowicami po kursach wahających się w granicach 16 — 15.75. Modrzejów znajdował chętnych nabywców po 8.75. Parowóz po 20.50, za Rudzkiego chciano płacić 15, za Pocisk 2.50. Jednakże na ostatniej giełdzie większość papierów nie była notowana, z powodu braku materiału. Akcje t. zw. belgijskie (Ostrowiec) pozostawały w zaniebaniu. Z Cukrowych poszukiwane były akcje Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru po 33.50, przy drobnym zafiarowaniu po 35. — Częstocicami dokonano niewielkiej transakcji po 34. Za akcje węglowe chciano płacić od 42.50 do 43 przy braku materiału, za Firleja po 29.

Zapotrzebowanie na giełdzie dewizowo-walutowej zmniejszyło się do 950.000 dolarów, przy tendencji naogół niejednołitej. Słabiej zakończyły się New York — 8.90, Kabel — New York — 8.911, Paryż — 35.04, Stockholm — 239.58 i Wiedeń — 125.52. Poprawiły się: Londyn do 43.40.25, Zurych — 3.30, Włochy do 46.69 i Berlin do 212.83. Zanotowano również parę pierwszy Budapeszt po kurse 156.25. W obrotach prywatnych za dolary gotówkowe płacono 8.88.6, rubel złoty — 4.61 i jedna czwarta, rubel srebrny — 1.70, bilon — 0.70.

# Opłacanie składek do Kas chorych.

## Ministerstwo zaleca stosowanie ulg dla firm, znajdujących się w złej sytuacji.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł. „Republiki“.)

Ministerstwo pracy i opieki społecznej naskutek postulatów zawodowych organizacji przemysłu i handlu, wydało okólnik do okręgowych urzędów ubezpieczeń w Warszawie, Poznaniu i Lwowie w

sprawie ulg w placeniu składek ubezpieczeniowych.

W okólniku tym ministerstwo poleca wydać podległym kasom chorych zalecenie, aby w okresach chwilowej depresji gospodarczej czy to w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu, czy

też poszczególnych okręgach produkcji — stosowały wobec pracodawców, dotkniętych niepomyślną koniunkturą gospodarczą, ulgi ustawowe przy placeniu składek ubezpieczeń. Ulgi te przyznawane mogą być w granicach takich, żeby istotna działalność kasy chorych i prawa jej członków nie doznały uszczerbku.

Ministerstwo pracy zwraca szczególną uwagę na postanowienia ust. II art. 54 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, który zezwala w indywidualnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach na odroczenie płatności składek ubezpieczeniowych z ewentualnym rozłożeniem na raty, ze zwolnieniem od całości względnie części należnych odsetek.

## Wpływy z podatków pośrednich zmniejszyły się w lipcu o dwa i pół miliona złotych.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł. „Republiki“.)

Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływy skarbu państwa z podatków pośrednich w lipcu r. b. wynosiły ogółem 14.323 tys. zł., podczas gdy w lipcu 1929 r. — 16.737 tys. zł., a więc w lipcu r. b. zmniejszyły się o 2414 tys. zł.

Z poszczególnych podatków wpływy w lipcu r. b. były następujące: z podatku od wina — 247 tys. zł., podczas gdy w lipcu 1929 r. — 324 tys. zł., z podatku od piwa w lipcu r. b. 1627 tys. zł., podczas gdy w lipcu 1929 r. — 1649 tys.

zł., z podatku od cukru — 9292 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. — 11.498 tys. zł., z podatku od drożdży — 540 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. — 583 tys. zł., z podatku od olejów mineralnych — 2051 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. — 2088 tys. zł., z podatku od zapalnicy — 7 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. — 7 tys. zł., z podatku od kwasu octowego — 4 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. — 210 tys. zł., odsetek za zwłoki, kar i grzywien — 198 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. — 37 tys. zł., z podatków zniesionych — 55 tys. zł.

## Angielska pożyczka dla Lublina.

### Kooperatywa mieszkaniowa otrzymała 1.500.000 zł.

Lublin, 16 sierpnia.

(Tel. wł. „Republiki“.)

Angielskie towarzystwo ubezpieczeń „The Prudential”, posiadające większość akcji t-wa ubezpieczeń „Przeznaczenie” udzieliło za pośrednictwem tego ostatniego towarzystwa kooperatywie mieszkaniowej w Lublinie kredytu budowlanego w wysokości 1500 tys. zł. na budowę bloków mieszkaniowych.

Suma pożyczki przyznana przez t-wa „The Prudential” zabezpieczona będzie

na hipotece budujących się domów, spłata zaś pożyczki będzie uskuteczniła po 12-tu latach przez zaciągnięcie pożyczek na polisy życiowe członków spółdzielni.

Zaznaczyć należy, iż działalność t-wa „The Prudential” w Polsce ma charakter wybitnie inwestycyjny, akcja zaś budowlana dotychczas nie wchodziła jednak w zakres zamierzeń inwestycyjnych tego towarzystwa.

## Portfel wekslowy w B. P.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł. „Republiki“.)

Udział poszczególnych grup gospodarczych w kredytach Banku Polskiego w końcu r. ub. przedstawiał się następująco: rolnictwo — 37,5 proc., górnictwo i przemysł — 21,9 proc., handel — 33,0 proc., inne gałęzie — 7,6 proc. — Otwarty kredyt i zastawowy: rolnictwo — 31,7 proc., górnictwo i przemysł — 21,5 proc., handel — 14,8 proc., inne branże — 32,0 proc.

## NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 15 sierpnia.

Bawelna amerykańska — zamknięcie: sierpień 6.41, wrzesień 6.29, październik 6.31, listopad 6.31, grudzień 6.38, styczeń 6.42, luty 6.45, marzec 6.51, kwiecień 6.54, maj 6.60, czerwiec 6.63, lipiec 6.67, Loco 6.89.

Liverpool, 15 sierpnia.

Bawelna egipska — zamknięcie: listopad 10.42, grudzień 10.51, styczeń 10.56, marzec 10.74, maj 10.96, lipiec 11.09, Loco 11.70.

Aleksandria, 15 sierpnia.

Bawelna egipska — zamknięcie: sierpień 14.53, październik 13.88, grudzień 14.18, luty 14.58, kwiecień 15.03, czerwiec 15.48, Sakelariadis: listopad 21.85, styczeń 22.00, marzec 22.69, maj 23.09.

Nowy Jork, 15 sierpnia.

Bawelna amerykańska — zamknięcie: sierpień 11.62, wrzesień 11.76, październik 11.90, listopad 11.00, grudzień 12.11, styczeń 12.18, Loco 11.90. Kontrakty: październik 11.67, listopad 11.75, grudzień 11.87, styczeń 11.97, luty 12.03, marzec 12.13, kwiecień 12.21, maj 12.03, czerwiec 12.40, lipiec 12.49.

Nowy Orlean, 15 sierpnia.

Bawelna amerykańska — zamknięcie: październik 11.68, grudzień 11.86, styczeń 11.95, marzec 12.14, maj 12.29, lipiec 12.43, Loco 11.42.

## NOTOWANIA GIELDOWE.

Londyn, 15 sierpnia.

Notowania końcowe: Nowy Jork 487.12, Paryż 123.86, Berlin 20.39 i jedna czwarta, Montreal 486.81, Hiszpania 46.17, Amsterdam 12.09 i 1/32, Bruksela 34.84 i trzy ósmych, Włochy 92.97, Szwajcaria 25.04 i jedna ósma, Kopenhaga 18.16 i 3/8, Sztokholm 18.12 i 5/8, Oslo 18.16 i trzy czwarte, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.46.

## Obrót czekowy P.K.O.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł. „Republiki“.)

Ogólny obrót dokonany za pośrednictwa rachunków czekowych P. K. O. osiągnął w ciągu m-ca lipca r. b. kwotę 2029 milionów zł., z czego na operacje czekowe bezgotówkowe przypadało 1287 milionów, czyli 63,4 proc.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym obrót czekowy P.K.O. wykazuje wzrost o 207 milionów zł.

Jednocześnie ze wzrostem kwoty obrotu czekowego P.K.O. wzrosła również liczba kont czekowych P.K.O., mimo, że P.K.O. przeprowadza obecnie intensywne likwidacje kont nieczynnych.

Liczba kont czekowych na dzień 31 lipca r. b. wyniosła 64.664.

# Największy na świecie most wybudowano kosztem ćwierć milarda zł.

„Daily Mail” otrzymał drogą telegraficzną wiadomość z Australji, że największy na świecie most arkadowy, którego budowa trwa już od lat sześciu — będzie w najbliższym czasie oddany do użytku mieszkańcom Sydney.

Most ów łączyć będzie obydwie brzozy kanału, stanowiące port Sydney'u, którego szerokość wynosi 1670 stóp. Obecnie inżynierowie zajęci są spajaniem potężnych stalowych wiązań, przewyższających o 75 stóp wieże katedry św. Pawła. Każda sekcja mostu waży 14 tysięcy tonn.

Chwila łączenia dwóch części stalowej tęczy, przerzuconej ponad tafli wodną miała charakter uroczysty. Przedstawiciele firmy angielskiej Dormana połączyli się telefonicznie z redakcją „Daily Mail”, odległą od nich o 12 tysięcy mil angielskich.

Skoro w redakcji zadzwieczał telefon, jeden z redaktorów zdjął słuchawkę spodziewając się usłyszeć zwykły komunikat którejś z londyńskich agencji. Jakież było jego zdumienie, gdy mu

niewidzialny rozmówca zameldował:

— „mówi Sydney, w Australji. Jak się macie w dalekim Londynie?”

— Al right — zabrzmiała odpowiedź.

— A która u was godzina?

— W tej chwili jest druga rano.

Ciemno i chłodno. Wszak u nas teraz zima. Z okien naszego biura — ciągnął dalej inżynier — widać olbrzymi cień mostu, piętrzącego się ponad portem.

Właśnie kończymy jego budowę. Po sześciu latach. Główna arkada mostu wykonana została z 28 tysięcy tonn stali angielskiej. Zcalanie dwóch części odbywa się przy pomocy kabli, gdy tego dokonamy, most zostanie otwarty dla publiczności. Biec po nim będą dwie linie kolejowe, dwa elektryczne tramwaje, pozatem odcinek szerokości 57 stóp przeznaczony jest dla samochodów, a dwa szerokie trotuary dla pieszych przechodniów. Koszt budowy tego największego na świecie arkadowego mostu wyniósł sześć milionów funtów szterlingów (ćwierć milarda złotych).

W Warszawie bawia przedstawiciele „National City Bank of New York” p. p. H. A. Koelsch i K. W. Banta, którzy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami finansjery warszawskiej na temat możliwości inwestycyjnych w Polsce.

## Wpływ z podatku majątkowego.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł. „Republiki“.)

Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów wpływ do skarbu państwa z podatku majątkowego w lipcu r. b. wyniósł sumę 990 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. — 962 tys. zł., a więc zwiększył się w lipcu r. b. o 28 tys. zł.

## Finansiści amerykańscy w Warszawie.

Warszawa, 16 sierpnia.

(Tel. wł. „Republiki“.)

W Warszawie bawia przedstawiciele „National City Bank of New York” p. p. H. A. Koelsch i K. W. Banta, którzy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami finansjery warszawskiej na temat możliwości inwestycyjnych w Polsce.

# Telefonowizja stała się faktem.

## Będziemy widzieli twarz osoby, z którą rozmawiamy telefonicznie. Genjalny wynalazek został zademonstrowany w Londynie.

Technika wielkimi krokami idzie na przód. Codziennie niemal dowiadujemy się o nowych cudownych wynalazkach i odkryciach. Codziennie niemal, na przestrzeni ostatnich lat, ze zdumieniem przyglądamy się cudownej metamorfozie, jaka odbywa się dookoła nas. Wiek XX to wiek ziszczenia wszystkich bajek, które karmiono naszą wyobraźnię w latach dziecińczych, to wiek cudów i urzeczywistnienia wszystkich fantazji, które wchłaniałiśmy w siebie, z zapartym tchem, w latach młodzieńczych.

Sensacyjne wynalazki w dziedzinie medycyny, lotnictwa, radja, telewizji, rzeczy, które dla przeciętnego człowieka ciągle jeszcze stanowią zagadkę niezrozumiałą, zmieniają się jak w kalejdoskopie. Zdawałoby się, że to już kres wszelkich możliwości, gdy tymczasem genjusz ludzki gotuje wciąż nowe, coraz bardziej oszałamiające niespodzianki.

W Londynie, w olbrzymiej sali „Colloseum”, w obecności wielotysięcznych tłumów, nastąpiło w ubiegły wtorek zdarzenie, które stanowić będzie epokę w dziejach nowoczesnej techniki. To, o czym wszyscy dotąd marzyli, to, w co wątpili, co rozbiłoby się o trudności niemal niepokonane — to zostało dziś urzeczywistnione w całej pełni i w całej okazałości.

Oddawna już dochodziły słuchy o pracach nad ulepszeniem telewizji. Mówiono o nowych wynalazkach, które umożliwią w rozmowach telefonicznych lub też komunikacji radiowej, oglądać tych, z którymi się rozmawia. Liczne próby jednak zawodziły. Można było przesłać drogą radiową fotografię, można było przesłać obrazki, ale w żadnym wypadku nie udawało się nikomu dotąd zrealizować tego, co widzieliśmy jedynie w śmiałych fantazjach, w kinie lub powieści.

I oto wynalazek podawania w drodze radiowej nie tylko wrażeń dźwiękowych, ale równocześnie i żywego obrazu, odgrywał się w tej samej chwili w dowolnej odległości od miejsca, w którym się znajdujemy, został wreszcie urzeczywistniony. Nawet na społeczeństwo spódczesne, przywykłe już do oglądania cudów techniki i żyte z genialnymi wynalazkami ostatniej doby — wynalazek wyrzucił musi wrażenie kolosalne. Wielotysięczne tłumy, które zapełniły „Colloseum” londyńskie, były oczarowane. Ujrzały bowiem rzecz, która nie mogła pomieścić się w granicach rozsądku.

Wynalazek zademonstrowano od razu, ze względu na jego doniosłość, nie w ściśle gronie uczonych, lecz przed publicznością. W sali „Colloseum” ustawiono radiowy odbiornik, zupełnie taki sam, jaki widzimy u siebie w domu lub

na wystawach. Do odbiornika domontowany był tylko mały ekran, zupełnie podobny do kinowego. Poza tem stał aparat telefoniczny.

Za drobną opłatą można było wykupić bilet wejścia do sali, mogącej pomieścić kilka tysięcy widzów. Równocześnie w laboratorium, znajdującem się na drugim końcu Londynu, w laboratorium wynalazcy, wybitnego inżyniera angielskiego, Harry Bairda, ustawiony był aparat nadawczy. W laboratorium prócz Bairda znajdowały się jeszcze cztery osoby: podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki Robertson, słynny bokser angielski Wells, znany autor Moseley i jedna z popularnych autork. Osoby te uproszone zostały do wzięcia udziału w epokowym eksperymencie.

Na sali „Colloseum” ściemniło się. Równocześnie rozbłysnął ekran i ukazały się na nim twarze i postacie, zupełnie naturalne, postacie ludzi znajdujących się w laboratorium.

Dotychczas teatr górował nad fil-

mem swoją bezpośredniością, tem właśnie, że to, co się działo na scenie od razu dochodziło do oczu i uszu widza. Film radiowy był już pełnym teatrem. Było to bezpośrednio odbieranie wrażeń wzrokowych. Bokser Wells, który przemawiał do zebranych osób przez mikrofon radja, na ekranie był żywą zupełnie istotą. Widać było wyraźnie jak zmieształ się, gdy po słowach powitania, nie wiedział co dalej mówić.

Ktoś z publiczności zawołał: — Mr. Wells, kto zwycięży na meczu bokserkim w bieżącym tygodniu? Zaznaczyć należy, że telefon był połączony z laboratorium. Widać było natychmiast, jak bokser się uśmiechnął i na sali rozległ się głos: — Przypuszczam, że Stribling. Choć może, że jednak zwycięszą będzie Scott.

W ten sam sposób publiczność rozmawiała z sekretarzem admiralacji i z artystką. Niemiernie ciekawą rozmowę przeprowadzono z Moseley'em. Pewien pan na sali zawołał:

— Czy nie byłby pan tak grzeczny i pokazał swój język?

Widać było, jak mr. Moseley zachmurzył się i po sekundzie rozległ się jego głos:

— Ależ nie, to niemożliwe... — A jednak bardzo o to proszę — nalegał dalej ów pan. — Jestem lekarzem i chciałbym wiedzieć, czy w przyśrodku będę mógł udzielać na odległość porad swym pacjentom.

Moseley uśmiechnął się i na ekranie ukazał się jego język.

Zebrana publiczność zgotowała genialnemu wynalazcy taką owację, jakiej nie słyszały dotychczas mury „Colloseum”.

Nowy wynalazek stanowi kolosalny krok naprzód, a przede wszystkim ma on niezmiernie ważne zastosowanie praktyczne. Ekran domontowany do telefonu pozwoli nam widzieć twarz osoby, z którą rozmawiamy, pozwoli nam widzieć, co się dzieje w pokoju, w którym ta osoba siedzi. N'e jest to już sprawa dalekiej przyszłości. Wynalazek Bairda nie jest drogą w eksploatacji. Obecnie eksploatacja jego zajmą się w bardzo szybki sposób.

Na czym polega ten wynalazek? Budowa jego jest dość zromiata. Ekran posiada chropowatą, szklaną powierzchnię i jest podzielony na 2100 małych kwadratów, z których każdy ma za sobą miniaturową lampkę elektryczną. Zaświecenie lampki stwarza zatem jasny punkt na ekranie, zgaśnięcie jej — punkt ciemny. Szybka kombinacja i zmiana tych punktów daje wrażenie jednolitego obrazu. Zrozumieć to można do kładnie, gdy się ogląda reprodukcję fotografii w druku nprz. gazetowym. Gdy spojrzymy na taką reprodukcję fotografii przez szkła powiększające, ujrzymy, że składa się ona z kombinacji czarnych i białych punktów.

Specjalny przyrząd, który jest właściwym wynalazkiem, podaje drogą radiową szereg impulsów, zaświecających lub gaszących lampki elektryczne znajdujące się na ekranie. Widzimy w ten sposób, w tym samym ułamku sekundy, jak ktoś oddalony o setki mil, porusza się lub przemawia. A równocześnie zwykle urządzenia radiowe lub też telefoniczne, podają przemówienie lub śpiew. Mamy zatem kompletną kombinację wzrokowo - słuchową, o której mówiło się tyle w ostatnich czasach, której jednakże mimo wszelkich wysiłków, nie dało się zrealizować.

Ale genjusz ludzki nie zna kresu. I w „Colloseum” zademonstrowano to, czego nikt dotąd zrobić nie potrafił. Wiek XX — to wiek cudów.

Inż. K. Denn.

**We wtorek, dnia 19 b. m. ukaze się Nr. 17 „REPUBLIKI DZIECI“**  
bezpłatnego dodatku do „Republiki“ dla dzieci i młodzieży.  
Na bogatą treść złożą się: Ciekawy opis wycieczki do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego; dalszy ciąg „Historii o Żelaznym Lacy“; ucieczka historyka o łakomym kmiotku, piękne wierszyki, zajmujące i pożyteczne wiadomości — wszystko wielobarwnie ilustrowane.  
Nadto — liczna korespondencja z małymi Czytelnikami, oraz bogaty dział rozrywek umysłowych z nagrodami.

## Ponura tragedia rodzinna. Bratanek, namówiony przez stryjenkę, zastrzelił stryja.

Z Warszawy donoszą: Od dłuższego już czasu mieszkańcy wsi Lisowo opowiadali sobie przedziwne historie o stosunkach pomiędzy Bolesławem Goszczyńskim, właścicielem 42 morgowego gospodarstwa, jego żoną 39-letnią Marianną i bratanikiem, 25-letnim Franciszkiem Goszczyńskim.

Stosunki, które łączyły bratanika z żoną stryja, były więcej, niż bliskie. Wiedział o tem Bolesław Goszczyński, jednak, jako człowiek spokojny, nie robił z tej przyczyny awantur ani żonie ani bratanekowi.

Pomiędzy Goszczyńską a Franciszkiem stanęła wreszcie umowa: **pozbyć się starego i zabrać jego majątek.** Wczoraj wieczorem Bolesław Goszczyński w wykonaniu umowy został zamordowany wystrzałem z rewolweru w ser-

ce. W chwilę później żona zamordowana go wraz z bratanikiem zawiadomiła miejscowy posterunek policji, że na zagrodę ich dokonano napadu rabunkowego.

Nieznani bandyci mieli otoczyć dom i po dłuższym ostrzeliwaniu, podczas którego został zabity Bolesław Goszczyński, zbiegli.

W toku energicznego śledztwa policji w ogniu krzyżowych pytań Franciszek Goszczyński przyznał się, iż on to wraz ze swoją stryjenką zamordował Goszczyńskiego w czasie snu.

Po dokonanych mordzie ukrył rewolwer, którym dokonał zbrodni, w łożnie w stajni. Zbrodniarzy aresztowano. W dniu dzisiejszym przestąpią do więzienia śledczego w Warszawie.

## Czy ona „zginęła“? Tajemnicze zniknięcie 18-letniej panielki

Władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek z Kalisza, o tajemniczym zniknięciu 18-letniej Zofji Michalak, zamieszkałej przy Szosie Łódzkiej 10.

Michalakówna w ostatnich czasach przebywała w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka, pochodzącego z Łodzi. Młodzieniec ów zachowywał ściśle incognito, a Michalakówna, indagowana przez matkę oraz koleżanki, odpowiadała, iż wobec wysokiego stanowiska, jakie jej znajomy zajmuje, nie może jego nazwiska wymienić.

Dwa dni temu Michalakówna nie wróciła na noc do domu. Jednocześnie stwierdzono, że ów tajemniczy młodzieniec również „uolnili“ się z Kalisza. Dotychczas, mimo usilnych starań policji, nie udało się natrafić na ślad Michalakówny oraz jej tajemniczego znajomego.

**LUUNA** Dziś i dni następnych!  
Arcydzieło filmowe o miłości zmysłowej i idealnej  
**„Kobieta w Płomieniach“**  
Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomiem wszechpotężnej miłości, opasowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogę niefowolnicy życia. —  
W rolach głównych:  
**Olga Czechowa**  
Angelo Ferrari, Ferdynand Alten, Alexy Bondyrem  
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando L. KANTORA. —  
Początek seansów o godzinie 4-iej po poł. w soboty i niedziele o godzinie 12-iej w poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od godziny 12-iej do 3-iej po 50 gr. i 1 zł.

## Na froncie bezrobocia sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 16 sierpnia 1930 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 35,622, w tem w samej Łodzi 25,703, w Pabjanicach 1070, w Zgierzu — 2,680, Zduńskiej Woli — 948, w Tomaszowie Maz. — 3,600, w Konstantynowie — 185, w Aleksandrowie — 291, w Rudzie Pabjanickiej — 236.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11,485 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8,492 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu utraciło pracę na terenie Łodzi 772 bezrobotnych, otrzymano pracę przez urząd 49 bezrobotnych, wysłano do pracy 68, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 5,273.

Urząd rozporządza 15 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów. 17-tu robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

# Pabianice.

(Tel. od nasz. korespondenta).

## UROCZYSTOŚCI SIERPNIOWE.

Onegdajsze uroczystości sierpniowe wypadły niezwykle imponująco.

Już od godz. 10 w stronę kościoła N. M. P. poczęły ciągnąć drużyny przysposobienia wojskowego, delegacje ze sztan darami i orkiestrami.

Po uroczystym nabożeństwie, w czasie którego śpiewały zjednoczone chóry pod dyr. p. Bonifacego Hansa, uformował się wielki pochód, który z dwiema orkiestrami na czele przedelflował przed stawicielemi władz i udał się do Kina Miejskiego, gdzie się odbyła akademja.

Na program jej złożyło się zagajenie wygłoszone przez członka komitetu prof. Stanisława Szefera, referat o powstaniu Legionów i zwycięstwie polskiem w r. 1920, wygłoszony przez redaktora Kazimierza Staszewskiego, występ chóru Zw. Legionistów, oraz kwintetu artystycznego pod dyr. p. A. Morgensterna.

Dochód z imprez artystycznych oraz z urządzonego w tym dniu Dnia Znacząca przeznaczono na budowę pomnika szwym wpuszczono wodę.

## REGULACJA RZEKI.

Prace przy regulacji rzeki Dobrzyńki zostały już całkowicie wykończone i do

obmurowanego koryta w dniu wczorajszym wpuszczono wodę.

Urząd wojewódzki nadesłał magistratu pismo, w którym nakazuje dodatkowe wycięcie dwu drzew nad rzeką, a to w celu uniknięcia wypadku w razie zwałenia się tych drzew, osłabionych przez podcięcie korzeni w czasie regulacji rzeki.

Wycięcie drzew spowodowałyby przeprowadzenie pewnych przeróbek przy obmurowanych już brzegach.

## NAPASĆ NA SKŁADY MAGISTRACKIE.

Onegdaj o godzinie 11-ej przed północą sześciu nieznanych awanturników napadło na dozorcę, pilnującego składów magistrackiego wydziału gospodarczego przy ul. Gdańskiej. Napastnicy obrzucili dozorcę kamieniami, poczem gdy napadnięty ukrył się w szopach, poczęli plądrować po zabudowaniach gospodarczych, zabierając różne narzędzia stołarskie.

Dozorca krzykiem zaalarmował policję i innych dozorców miejskich, wobec czego napastnicy, zabrawszy łupy, skryli się w ciemnościach.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujawnienia nazwisk napastników.

Najślawniejszy tenor świata

# KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

Czarujące, upajające, tchnące miłością melodie

# HARRI LIEDTKE

w pierwszym swoim dźwiękowym filmie p. t.

„Walc Naddunajski”  
Następny program w Grand Kinie.

# Helenów

Dziś o godz. 11-ej przed poł.

**PORANEK** ork. symfonicznej pod dyr. T. RYDERA.  
Codziennie **KONCERT POPULARNY**

# Samochód 6-osobowy

marki „Adler” natychmiast DO SPRZEDANIA.  
Wiadomość: Jakubowicz, Wólczńska 27, od 4-7 po poł., tel 173-89.  
Kutynowany

## KORRESPONDENT NIEMIECKI

z wieloletnią samodzielną praktyką, z wyższ. wykształc. w Niemczech, poszukuje odpow. posady stałej lub na godziny.  
Oferty sub „S. S.” do administracji „Republiki”.

# 2 POKOJE

z kuchnią w starym ewent. nowym domu  
**POSZUKIWANE OD ZARAZ.**  
Oferty sub „205” do Biura ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska, 50.

# SZKOŁA POŁOŻNYCH przy LECZNICY „UNITAS” w Łodzi, ul. Pusta 19

rozpoczyna nowy kurs w dniu 15 września r. b. Zapisy kandydatek przyjmuje kancelarja „Unitas” w godz. od 9-12.

## Lek. dent.

**L. Gecewowa**  
Przyjmuje w Lecznicy „VITA” Piotrkowska 45 od 5.30-8 wiecz.

## Dr. med. Wł. Dzierżyński

rozpoczął ordynacje od godz. 5-6  
ul. Kopernika 21, telefon 123-83

**PANI SIĘ POCI**  
POD PACHAMI  
RADZIMY STOSOWAĆ OPATENTOWANY ŚRODEK OD POTU  
**DINOLPEYN**  
PRZY NADMIERNYM POCENIU  
SIĘ NOG-SPECI-DINOLPROSEK  
ŚRODKI NIEZAWODNE  
Skutki gwarantowane już po pierwszym użyciu „DINOLU”. Lab. Chem. „DINOL”. Warszawa, Elektoralna 26.

## Dr. med. Kazimierz Sciesiński histopatolog

otworzył pracownię i przyjmuje badania od godz. 3-5-ej  
ul. Kopernika 21, t. p. telefon 207-12

## Dr. med. IGN. MARGOLIS okulista.

Przyjmuje obecnie Al. Kościuszki 21, tel. 165-17. od 1-2 i 5-7.  
Dyplomowane przez Paryską Akademię, Odznaczone złotym medalem Kursy Zawodowe KROJU, SZYCIA I ROBÓT mistrzyni cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ  
Kursa kroju, szycia, bielizniarstwa, robót ręcznych i haftu maszynowego. Na uka gruntowna teoretyczna i praktyczna na najnowszym systemem Paryskiej Akademii. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji Kursów, Piotrkowska 154.

## Dr. med. Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielnych  
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

## Dr. med. W. Balicka powróciła

Sienkiewicza 95  
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych (od 1 do 3 i 7-8)

## Przyjmuje pończochy jedwabne do reparaacji tanio, Piotrkowska 253 m. 10.

## 2 pokoje umeblowane do wynajęcia

Sienkiewicza 37, m. 9 tel. 122-94  
**Poszukuję części SKLEPU**  
przy Piotrkowskiej Oferty sub. „Miesięcznie Zaraz”

## I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

# „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Najznakomitszy młody artysta

i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „Szalajapinem filmu”

# Sonny Boy Al Jolson

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

# „SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Dramat wesółka, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3. Początek w poniedziałek o godz. 6-ej.

# Wkrótce

„EXPRESS” rozpoczyna druk nowej, niezwykle fascynującej powieści p. t.

# „Djablica Łodzi”.

Porywająca akcja tego sensacyjno-erotycznego romanżu toczy się w Łodzi oraz na terenie województwa łódzkiego.

# „Djablica Łodzi”.

to nawiązanie do nowoczesnej powieści, odzwierciedlająca całkowicie niepowstrzymane tempo współczesnego życia i dlatego zainteresuje najszerze warstwy naszych Czytelników, którzy z zapartym oddechem śledzić będą błyskawiczny tok fascynującej akcji powieściowej.

## NOWY TEATR REWJOWY W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy powstaje w Łodzi w najbliższym czasie nowa impreza teatralna.

Będzie to postawiony na wielkomięski poziomie teatr rewjowy, mieszczący się w specjalnie do tego celu przystosowanym gmachu jednego z kin, położonych w północnej dzielnicy Łodzi.

Inicjatorami teatru są pp. A. Laske, dyrygent St. Kazimi (b. współpracownik teatru Reinhardta w Berlinie) oraz znany licznym sferom łódzkich bawalców teatralnych art. dram. I. Skorasiński.

Kierownictwo literackie spoczywa w rękach Jana Remus-Zandmera.

Nowy teatr rozpoczyna działalność swą już w początku przyszłego miesiąca.

## PUDER

**LE NARCISSE BLEU**  
de Mury  
WZEDZIE DO NABYCIA



## Przejechana przez samochód

Przed domem przy ulicy Zielonej 45 została przejechana przez samochód Kazimiera Siwczakowa. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło poszkodowaną do szpitala.

# Lato minęło-jesień się zbliża.

Piękne panie nagwałt przygotowują się do „manewrów jesiennych”

Lato minęło. Właściwie niewiele miałyśmy wogóle z bieżącego lata. Chmurne i dżdżyste, spowodowało, że tylko rzadko można było się ubrać w te wszy-

rocznia w dziedzinie mody, zwłaszcza Paryż i Wiedeń, dyktują powrót do strojów sportowych, które mają te wielką zaletę, że, odpowiednio skrojone i skom-

towy zapanuje u nas niemal niepodzielnie po sezonie letnim, kończącym się już lają dzień. Suknia z tweedu lub jersey-tweedu, skompletowana drobnym płasz-

Strojne kostjumy niczem się prawie nie będą różniły od „kompletów”.

Panuj wielka swoboda w pomysłach i wykonaniu. Krój spódniczki dość długiej, zawsze skłoszowanej. Bluzki najwymyślniejsze, wypuszczone z przodu; z krepy chińskiej, z żorżetty, z gładkich i wrzorstych muślinów. Luźne żakietki, czasem, mają rękawów, mają pelerynki.

Znów wracają modne żakietki w kształcie marynarek męskich, zapinane dla odmiany, nie na jeden, lecz dwa rzędy guzików. Powraca też, jako najmodniejszy strój lis, fantazyjnie ujęty na ramionach. Powraca duża torba na ulicę i mały kapelusik -- nie potrzebuje się obawiać już zbyt natarczywych promieni słonecznych.

Ale przejdźmy do szczegółów. Możemy zaprezentować dziś naszym czytelnikom bardzo ładne modele z sezonu „poletniego”.

Na rycinie pierwszej widzimy (od lewej do prawej) w pierwszym rzędzie śliczną kompozycję z tweedu, w kolorze szarym. Dalej -- białą-czarną kompozycją z crepe-satin. -- Czarno-żółta suknia spacerowa z pelerynką. -- Kostium sportowy, koloru brązowego, wzorstego. Kołnierzyk, kłapki i naszwycia na rękawach i kieszeniach, z gładkiego materiału brązowego. -- Gładki, szary płaszcz rypсовy. -- Komplet na słoneczne przedpołudnie z chińskiej krepy, z zestawienia barw zielono-pasełowej i pomarańczowej. -- Dwie sukienki z crepe satin na popołudnie, do noszenia przez cały wrzesień, jeśli nas nie zawiedzie. -- I wreszcie lekki kostjum na sezon „poletni” inaczej mówiąc, na wczesny sezon jesienny.

Na pozostałych rycinach czarny kostjum sportowy, płaszcz z pelerynką lekką na przedpołudnie, ale z obowiązkiem przybrań--lisem. Latem gdy spodziewaliśmy się trwałych upałów, lis został zamieniony na mały kołnierzyk fu trzany. Obecnie już lis powraca znów do swych praw.

Kapelusze, jak widzimy są przeważnie małe. Tylko w razie słonecznego września, będzie można włożyć jeszcze kapelusza o dużym rondzie, zakrywającym twarz.

Irene.



stkie cuda, które sprawiliśmy sobie na początku sezonu. A już obecnie trzeba myśleć o dalszym uzupełnieniu swej garderoby i zaopatrzeniu się we właściwe stroje na wczesny sezon jesienny, który zwykle rozpoczyna się już w końcu sierpnia. W roku bieżącym rozpoczął się daleko wcześniej...

Wczesny sezon jesienny przynosi

binowane, zastępują nam wszystko, literalnie wszystko.

Dawniej suknia sportowa była do sportu, obojętnie jakiego, i do podróży. Dziś mianem sukni sportowej określa się wszystko, co wygodne, a więc suknię podróżną i suknię spacerową i suknię „na codzień” i suknię „do pracy”. Jednym słowem wszystko.

czykiem lub tailor made z bluzką typu „chemisier”.

Powraca znów w całej okazałości poollover, który nie dał się wvrugować, mimo, że skarżono się ogólnie w roku u-



biegłym, że się znudził. Wyglądać będzie znów zdecydowanie z rozchylenia żakietu. Kompletować będzie każdą fałdowaną spódniczkę.

Większy wykwint rezerwie Moda na wieczór i popołudnie. Wśród nielicznych przybrań wymieniemy należv kokardy. Zdobić będą wycięcie na szwi, zawędrują też na plecy, wiązać będą kołnierzyki. Kokardy znajdują w roku bieżącym wielkie zastosowanie. Zarówno na strojnych sukniach jak i na strojach sportowych.

Faworytem mody są kostjumy. Z tweedu, wełny, jedwabiu, w liniach surowych, prostych, fantazyjnych, noszone będą przed i popołudniu, zależnie od materiału, kroju i uzupełniającej je bluzki.



znów zupełnie zwycięstwo strojów sportowych. Zapomniałyśmy o nich latem, gdy sprawiliśmy sobie lekkie, powiewne i dość długie suknie. Obecnie znów zagranica, która jest wszechwładną wy-

Przez wiele sezonów suknia sportowa była tak bardzo rozpowszechniona, wciskała się wszędzie, nieomal nawet na sale balową. Obecnie nie powróciliśmy do przesady, ale bądź co bądź strój spor-





Trzy nierozłączne pojęcia:

Obfita podaż

Najkorzystniejsze zakupy

# TARGI LIPSKIE

1600 grup towarowych  
9600 producentów i hurtowników z 24 krajów. Nadto wielka ilość fachowo zorganizowanych firm eksportowych stoi do dyspozycji zagranicznych nabywców. Z przed stawicielami tych firm można się porozu mieć za pośrednictwem biura związkowego w Lipsku

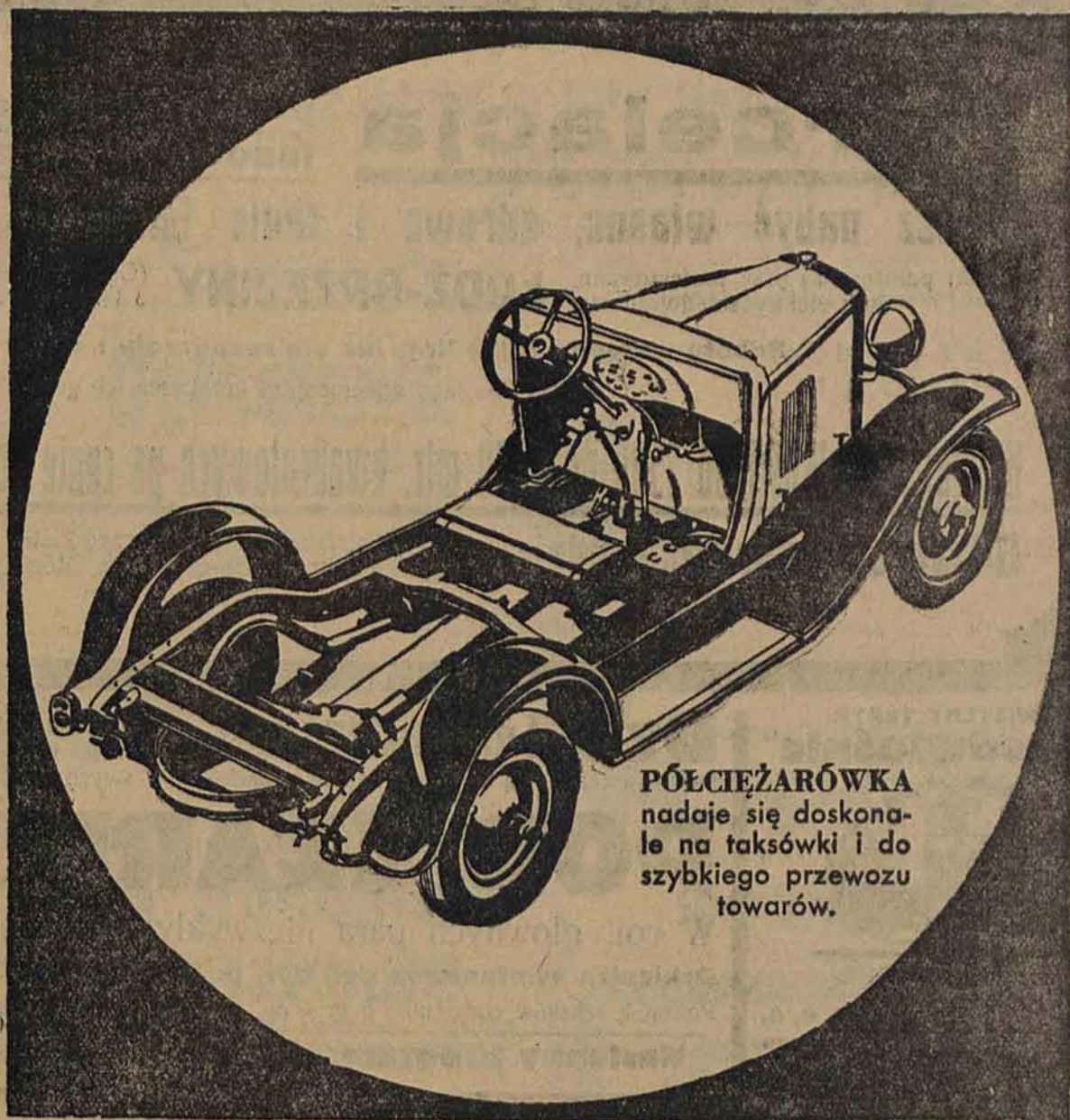
Każdy winien skorzystać ze sposobności, jakie nadarzają, rozpoczynające się dnia 31 SIERPNIA

## Jesienne Targi Lipskie!

Zwiedzajcie jednocześnie „IPA” (Międzynarodowa wystawa Futrzana i Myśliwska)



Wszelkich informacji udziela  
**Urząd Targów Lipskich w Lipsku**  
lub honorowy przedstawiciel:  
**Władysław Glazer**  
Warszawa, Al. Jerozolimska 41, Tel. 230-55



**PÓLCIEŻARÓWKA**  
nadaje się doskonale na taksówki i do szybkiego przewozu towarów.

### Okazja, której nie wolno pominąć!

Najtańsza półcieżarówka w Polsce — nowy 6 cyl. Chevrolet, z pełnym wyposażeniem — gwarantowanej jakości. POCO płać więcej! Tylko ograniczona liczba wozów po tak bezkonkurencyjnie niskiej cenie. Kup więc dziś jeszcze! Cena loco fabryka Warszawa

**CHEVROLET 6**  
WYRÓB GENERAL MOTORS

**Zł 6.000**

### Choroby płucne są uleczalne



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zapalenie, krwotok gwałtowny, krwio-płucie, ciężkość, rzęzenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d.

są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

#### „Nowy system odżywczy”

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowo zwappnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

#### ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę z której dowie się o wielu rzeczach nauko wych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

#### ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów **NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.**

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy wzmocnić dążenie do zdrowia z książki doświadczonego le karza. Książka ta dodaje otuchy radości życia i zwraca się z apelem do wazy stkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc

Mój adres: GEORG FULGNER,

Berlin — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24 Oddział 644.

### 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła dla Drogistów

Stowarzyszenia właśc. Skład. Aptecznych Wojewódz. Łódzkiego w Łodzi

podaje do wiadomości, że zapisy dla nowowstępujących uczniów (enic) rozpoczęły się od 1-go lipca i trwać będą do 1-go września b. r.

Kandydaci winni złożyć: 1) podanie o przyjęcie wraz z życiorysem; 2) świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej; 3) metrykę urodzenia; 4) dowód wstąpienia na praktykę; 5) wpi-sowe; 6) życiorys. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji sekretarz Szkoły oraz Stowarzyszenia p. H. RECHTMAN, Piotrkowska 207.

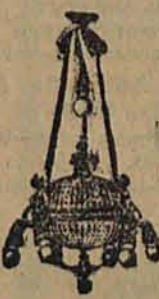
Dyrektor Inż. W. DZIENIAKOWSKI.

UWAGI: Kandydaci obowiązani są wystarać się o praktykę w składzie materiałów aptecznych.

## Bacznosc Letnicy-Wisniowa Gora

### „Republikę” i „Express Wieczorny”

można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.



### NIGDZIE TANIEJ!!!

Przed zakupem

## LAMP elektrycznych

proszę obejrzeć wyroby fabryki

## M. BURAKOWSKI

Skład Piotrkowska 37. Tel. 121-25.

WIELKI WYBÓR. CENY PRZYSTĘPNE.

Konsumentom Elektrowni na spłaty ratami miesięcznymi

Komunikacja autobusowa

### Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odcho-dzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzi- nie poczawszy od 8 rano do 20 w wie-czór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4 Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.



ZAWIERA

OBOK SOLI MINERALNYCH

ORZEŻWIĄJĄCY WYCIEG

Z IGLIWIA SOSNOWEGO

Usuwa dolegliwości nóg  
Wzmocnia i orzeźwia  
zbołałe stopy

Lab. Chem. „DINOL”  
Warszawa, Elektoralna 26  
Gdzie niema, wysyłamy po-  
czątą po wpłaceniu na konto  
P. K. O. 13807 zł. 1. 75.  
pudełko zawiera soli na 7  
kapieli.

PRZYCHODNIA

### „LECZNICA NA WOLCE”

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny  
PIOTRKOWSKA 157. — Tel. 149-00.

Zreorganizowana i rozszerzona. Prac. bakteriologiczno-  
chemiczna. Lampa kwarcowa. Dżatarmja. Rentgen. Elek-  
tryzacja. Masaże. Szczepienie ochronne. — Wizyty i po-  
gotowie położnicze w dzień i w nocy.



Między miastowe transporty  
**Robert THOMAS i S-ka**  
PIOTRKOWSKA 85, tel. 208-31 i 106-49

8 Kl. GIMNAZJUM WIECZOROWE DLA DO-  
ROSLYCH.

## A. Wierzbickiego

w Łodzi

Piotrkowska № 85.

Zapisy kandydatów przyjmuje sekretariat  
gimnazjum codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem  
Nauka codziennie od godz. 7-ej wiecz. Początek  
zajęć 3 września r. b.  
Czesne 20 zł. miesięcznie.

# Mebli

Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi  
po konkurencyjnych cenach i na dogodnych  
warunkach do nabycia

Zakład meblowy Piotrkowska 44.  
w podwórzu

**A. Karkut**



# Parcelacja pięknie położonych już się rozpoczęła!

Chcesz nabyć własne, zdrowe i tanie leśnictwo, kup działkę Wiączyńskiego lasu.

Działki położone są przy projektowanej linii elektryczno-dojazdowej **ŁÓDŹ-BRZEZINY** (Odległość od granicy Łodzi do Wiączyzna 7 1/2 klm. i od Andrzejowa 3 klm. Od Andrzejowa są stałe furmanki do dyspozycji.)

Roboty wstępne tejże linii już się rozpoczęły i otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

Do tego czasu dojazd autobusem co godzina zapewniony.

Działki w wielkości od 2500 do 8000 mtr. kwadratowych po cenie od gr. 50 za metr kwadratowy są już do nabycia.

Blizszych informacji udziela: 1) Administracja Dóbr Wiączyń-Zieleń. poczta Koluszek, 2) F. Petzold, Łódź, Główna 8, tel. 190-77, 3) Biuro firmy „Go-go”, Łódź, Moniuszki 2, tel. 190-09, 4) Zarząd lasów Wiączyń-Leśniczówka.

## ŚWIETLYN TEATR „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74/76.

Dojazd tramwajami № 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika.

## Dziś i dni następnych!

Historia wzruszającej miłości, która zostaje bezlitośnie przerwana przez groźny cień Czarnego Orła. — Rewelacyjna gra czworonożnej gwiazdy REXA, który swą niezwykłą inteligencją dochodzi do takiej perfekcji w swych kreacjach, że wzrusza widzów do łez — w dramacie pod tytułem

# POD CZARNYM ORŁEM (Żelazna stopa)

W rol. głównych para niezwykłych kochanków: RALPH FORBES i MARCELINA DAY

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. CZUDNOWSKIEGO. Nadprogram: AKTUALNOŚCI FILMOWE Początek seansów codziennie o g. 4 pp. w niedz. i święta o g. 2 pp. — Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł. Bilety ulgowe ważne.

Następny program: „SŁODYCZ GRZECHU” w roli głównej KONRAD NAGIEL

## Warszawski Teatr Rewji „CHOCHLIK”

pod kier. art. JERZEGO DARSKIEGO

w Kinie Spółdzielni. Sienkiewicza Nr. 40

Dziś i dni następnych tryskająca humorem i werwą rewja Nr. 3, w 2 częściach — 16 orazach pod tyt. w wykonaniu M. Łukjańskiej, L. Orlińskiej, Zukowskiej, Niksarskiego, Szyndlera, Boruńskiego, Popławskiego i Darskiego oraz dziewcząt. — W programie: między innymi: „Gapcio ordynansem”, „Kacper bomba”, „Nasze dzieci”, „Polka groteska”, „Menuet”, „Dowcip, satyra, aktaale i t. p. — Reżyserja: F. Kalinowski. — Układ baletowy: M. Łukjańska i Niksarski. — Zapowiada: p.p. J. Szyndler i M. Popławski. — Muzyka pod kier. C. Kantora. Początek przedstawień o godz. 8-ej i 10-ej w. Ceny miejsc od zł. 1.— do zł. 2.—

## „MOŻE PAN POZWOLI”

Chor. wewnętrzne i dzieci Cegielniana 9 tel. 159-18 Powrócił.

Aha!



Aha! **JASNE KRYSTAŁ** UZNANE

niedoścignionej dobroci poleca Browar Gustaw Keilich, Orla. Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!

Dr. Michał Asz Chor. wewnętrzne i dzieci Cegielniana 9 tel. 159-18 Powrócił.

Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzejka 5 Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—10 1—3, i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 powrócił Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzejka 11 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęci: 9 1/2—11 rano i 5—7 1/2, po poł.

## Ziola Lecznicze

OSKARA WOJNOWSKIEGO są do nabycia w aptekach i składach aptecznych Ziola przeciwko cierplenom kanału pokarmowego (rej. Nr. 1149) zn. tow. „Irotan”. Ziola przeciwko wymiotom oraz atonii kiszek (rej. Nr. 1148) zn. tow. „Gara” Ziola przeciwko chorobom płucnym i błednicy (rej. Nr. 1153) zn. tow. „Eimisan” Ziola przeciwko chorobom nerek i pęcherza (rej. Nr. 1147) znak tow. Urotan (rej. Nr. 1151) zn. tow. „Epioblan” Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: Ernest Krause, Skład Apteczny, Łódź, Główna 69, tel. 106.10 Broszurki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Już czas M. Migdał, Gdańska 59. 108-30 Wykonanie solidne! 108-30. Ceny przystępne!

## Liceum Handlowe Zeńskie

J. Jankowskiej — Statkowskiej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58, (r. Emilji Plater) Tel. 194-98. Kurs dwuletni. Warunki przyjęcia: wykształcenie ogólne w zakresie 6 klas gimnazjum, Absolwentki trzyklasowych szkół handlowych zdają egzamin uzupełniający Zapisy przyjmuje kancelarja w godz. 9—2 i od 3—6 Pp. (oprócz świąt) Lokal znacznie powiększony. Za córki urzędników państwowych i miejskich całkowicie lub znaczną część opłat uiszczają instytucje.

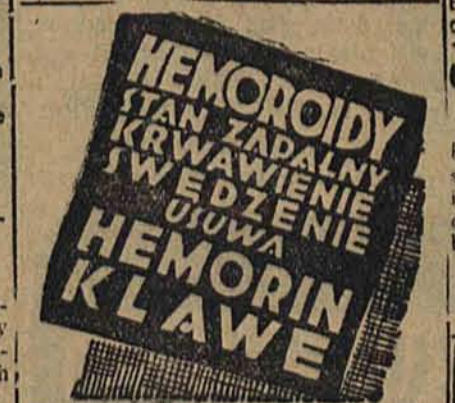
**PORADNIA wenerologiczna** Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1. Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-ka-bis W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych. Badanie krwi wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla kobiet. **Praoda 3 złote.**

**LECZNICA** LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabianickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kału, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. **PORADA 4 zł.** Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

**NA RATY** Wszelka damska garderoba oraz roboty futrzane w największym i najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych **M. ROZENBERG** Cegielniana 36, TELEF. 163-97 Lewa oficyna, II-gie piętro **Samochód** osobowy, Essex do sprzedania **H. P. KALKBRENNER,** Łódź, 6-go Sierpnia 26

**DOKTOR H. Wołkowyski** Cegielniana 25, tel. 126-87 powrócił. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

**Dr. med. S. Kantor** specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. **PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.** Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.



**HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWEDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE** **Doktor P. Klinger** choroby weneryczne, skórne i włosów **ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.** Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w nie dziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**UWAGA! Bez wkładu** Państwowi Urzędnicy - czkii! Na sześciomiesięczne spłaty Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma „KREDTY”, Nawrot 15, i p.

Lekarz Dentysta **M. PERLMUTEROWA** powróciła Cegielniana 15, tel. 129-39

**DR. MED. P. Langbard** powrócił Zawadzka 10, telefon 100-30

# PARCELACJA lasu Zgierskiego przy szosie łódzkiej „CHEŁMY” na 2 letnie spłaty bezprocentowe

od zł. 1.50 gr. za mtr. kw.

Piękne parcele leśne wielkości od 1,500 mtr. kw. do 2,500 mtr. kw. oddalone o 6 km. od Łodzi w granicach m. Zgierza. Wyjątkowo dogodny warunki komunikacyjne 700 mtr. od przystanku tramwajowego „Adelmówek” — linii tramwajowej zgierskiej. Warunki odpowiednie do zamieszkiwania latem i zimą.

Informacji udziela Sekretariat m. Zgierza. — Codziennie od 9—15; w soboty od 17—20 i w niedzielę od 9—12 godz. — Na miejscu informuje leśniczy lasów.

## Dr. I. Grynberg

Choroby wewnętrzne, Specj. choroby serca.

UL. CEGIELNIANA 53  
powrócił.

INSTITUT DE BEAUTE  
ANNA RYDEL

(Diplomee de l'Universite de Paris)  
Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.  
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwał galwanorodząca). Kwarc Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów.

## Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych:  
Lustra, trena tuszety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odbijanie i poprawianie lusterek z odesłaniem do domu.  
Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów  
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Telefon 1.78-11.

PIWNICA o 7-miu oknach przy ul. Tramwajowej 3 do wyjęcia Wiadomość na miejscu u gospodarza

## Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ  
Cegielniana 6, telef. 143-63  
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8.

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyi odmładzających
4. Masaży (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (elektrocoagulacja elektrolizą)
6. Elektroterapii (diatermia, Arsonwalizacja galwanizacja)
7. Helioterapii (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgii estetycznej (Blizny żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 1—4.

Do akt Nr. 2002 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Łódzka Zarobkowa Fabryka Trykotaży i Pończoch Dawid Szajna i S-ka” i składających się z maszyn do wyrobu trykotaży, oszacowanych na sumę zł. 1200.  
Łódź, dnia 2 sierpnia 1930 r.  
Komornik: J. RZYMSKI.

Do akt Nr. 2025 i 2026 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żesławskiego Nr. 73, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Szulca i składających się z maszyn do wyrobu pudełek, oszacowanych na sumę zł. 2000 + 400.  
Łódź, dnia 5 sierpnia 1930 r.  
Komornik: J. RZYMSKI.

Do akt Nr. 134 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddebicach, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 września 1930 r. od godz. 10 rano we wsi Ujazd, gmina Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Adamczyka i składających się z 20 m. żyta i 30 m. owsa, oszacowanych na sumę zł. 600.  
Poddebice, dnia 31 lipca 1930 r.  
Komornik: I. HERMANOWSKI.



spokój i wypoczynek...  
Izaperonia  
**FLY-TOX**  
potępi owady i robactwo

Do akt Nr. 132 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddebicach, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 września 1930 r. od godz. 10 rano we wsi Domaniew gm. Dalików, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Olczyka i składających się z krowy, świni i mebli, oszacowanych na sumę zł. 720.  
Poddebice, dnia 31 lipca 1930 r.  
Komornik: I. HERMANOWSKI.

Do akt Nr. 1044 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, Wacław Koszelek, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Natolinie, gm. Lipiny, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wandy Nowakowskiej i składających się z inwentarza żywego i m. w. w. oszacowanego na sumę zł. 690.  
Brzeziny, dnia 14 sierpnia 1930 r.  
Komornik: W. KOSZELEK.

Proszek „UNIWERSAŁ” usuwa wszelkie nerwobóle.  
Proszek „POTOL-GLOB” usuwa pocenie się pach i nóg  
Ządać wszędzie.

## Ogłoszenie.

syndyk tymczasowy upadłości firmy „Maurycy Hendeles”, adw. Wojciech Missala, wzywa wierzycieli aby Ci w ciągu dni 40, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, stawili się osobiście lub przez pełnomocnika do jego kancelarii w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41, w godz. od 4—7 pop. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami upadłej firmy, aby tytuły swych wierzytelności złożyli u niego, bądź w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 27 września 1930 r. o godz. 11 rano w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Syndyk tymczasowy  
adw. Wojciech Missala  
Łódź, Zachodnia 41.

## 4-0 pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami, słoneczne, w centrum miasta z kompletnym luksusowym umeblowaniem natychmiast do odstąpienia. Oferty do Administracji „Republiki” sub. „Luksus”.

## REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK



znane od 1602 roku.  
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej utyłości, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie. 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa  
Trębacka 4. — Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

## RADA

Składów Towarowych „WARRANT” Sp. Akc. w Łodzi

niniejszym ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że w dniu 10 września 1930 r. o godzinie 6-ej po poł. odbędzie się w lokalu Spółki przy ulicy Piotrkowskiej 56, stosownie do § 22 Statutu Spółki,

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Zmiany niektórych paragrafów Statutu Spółki w celu uzgodnienia z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928, o prawie o Spółkach Akcyjnych,
3. Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, winni złożyć posiadane akcje w myśl § 27 Statutu Spółki, nie później jak na 15 dni przed dniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w kasach Spółki, względnie w kasach Banku Handlowego w Łodzi lub Oddziałów jego w Warszawie, Lublinie, Kielcach i Radomiu.

## Szkoła Przemysłowa

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi

Pomorska 46-48, Tel. 163-80

Wydziały: Mechaniczny, elektrotechniczny, tkacki. Kancelaria udziela informacji i przyjmuje zapisy w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 10-ej do 14-ej.

## PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach do sprzedania.

Wiadomość: Kilińskiego 96, mieszk. 10, front parter, lub na miejsce ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla.

## KURSY KOSMETYCZNE D-ra Mariji Lewinsonowej

CEGIELNIANA 6, front i p. Informacje i zapisy codziennie wiecz. od 10—8

## ELEKTROMONTERZY! UWAGA!

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Elektrotechnicznych w Łodzi, ulica Piotrkowska 145, zwołuje na dzień 19-go sierpnia r. b.

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie które odbędzie się w I-ym terminie o godz. 6-ej wiecz., w razie o ile nie zbierze się dostateczna ilość członków zebranie odbędzie się w II-im terminie o godz. 7-ej wiecz., które ważne będzie bez względu na ilość obecnych. Na powyższe Zebranie, Zarząd Związku uprasza o przybycie wszystkich byłych i obecnych członków Związku.

Sprawy bardzo ważne!

Zarząd.

## Wspólnik

z gotówką 15.000 zł. do solidnego interesu

## potrzebny

Oferty do niniejszego pisma pod „A. B. C.”

## Okazyjnie

tanio do sprzedania w całości lub częściowo

## Pończoszarnia

składająca się z maszyn pończosznich firmy Schubert i Salzer, kompletu maszyn pomocniczych, instalacji elektrycznej i urządzenia biurowego.

Wiadomość przy ul. Andrzeja Nr. 45 mieszk. 9, od godz. 2 do 4 i od 8 do 9 wiecz.

## BERLITZ SCHOOL

Nowe Kursy Języków

A thorough knowledge of English will take you far!

Une connaissance approfondie du français vous conduira loin!

Eine gründliche Kenntnis des Deutschen wird Sie weit führen!

Nauczycielami są rodowici Anglicy, Francuzi i Niemcy.

Metody konwersac. Najwyższe rezultaty. Małe grupy. Lekcje prywatne. Koresp. handl.

Zapisy od 18 do 21 sierpnia od 12 do 1 i od 6 do 7-ej wieczorem tylko

Piotrkowska 39, front

Do akt Nr. 1063 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, Wacław Koszelek, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Lipinach, gm. Lipiny, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Pijanowskiego i składających się z inwentarza żywego, oszacowanego na sumę zł. 850.  
Brzeziny, dnia 14 sierpnia 1930 r.  
Komornik: W. KOSZELEK.

Dr. Banaszkiewicz

ginekolog — ginekolog — ginekolog

powrócił

przyjmuje od 5—7

przy ul.

Piotrkowskiej 84.

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne

NAWRÓT 2

Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano

i od 4—8

dla pań spec. od 4-5

w niedz. od 11-2 pp.

dla niezamożnych-ceny lecznic.

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne, leczenie diatermia, diatermia, diatermia

razem lampą kwarcową

MONIUSZKI 5

tel. 170—50.

Przyjmuje od 1.37

do 2.30 pp. i od 5-1

do 10 w niedzielę od 10

do 1 po poł.

## Schlichtmeister

na kamgarnowe i bawełniane osnowy z długoletnią praktyką w tej branży

na wyjazd do Rumunii. Oferty, referencje, fotografie oraz warunki prosimy

składać do adm. pisma sub „Postar”

